Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 83 — Kraków, piątek 6 kwietnia 1923 — Rocznik XXXII

500 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 12500
Zagranicą miesięcznie 22.000 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Ustąpienie wiceprezydenta miasta dra Bobrowskiego

Na odbytem 26 marca wspólnem zebraniu wydziału krakowskiej Rady Robotniczej i klubu radców miejskich PPS powzięto jednomyślnie następującą uchwałę:

„Z żalem i przykrością zmuszeni jesteśmy przyjąć do wiadomości i zezwolić tow. posłowi drowi Emilowi Bobrowskiemu na ustąpienie ze stanowiska wiceprezydenta miasta Krakowa z powodu złego stanu zdrowia.

„Równocześnie wyrażamy tow. drowi Bobrowskiemu uznanie za jego gorliwą i sumienną pracę dla dobra całej ludności miasta.

„Stwierdzamy również, że krakowska klasa robotnicza przez ustąpienie tow. dra Bobrowskiego traci jedynego zastępcę i orędownika spraw robotniczych w zarządzie miasta".

Uchwała powyższa znajduje pełne uzasadnienie w działalności tow. dra Bobrowskiego na stanowisku wiceprezydenta miasta.

Kto bliżej przyglądał się tej żmudnej i sumiennej pracy tow. Bobrowskiego, ten musi przyznać, że nie zawiódł on nadziei, jakie partja i socjalistyczny klub radziecki w nim pokładały.

Urząd wiceprezydenta objął tow. dr. Bobrowski w trudnych warunkach. Były one szczególnie ciężkie nietylko z powodu nieuregulowanych i niejasnych stosunków w biurze aprowizacyjnem, ale głównie dlatego, że był to okres przejścia od gospodarki państwowej do wolnego handlu.

Trzeba było wypracować nowy plan gospodarczy i przeprowadzić go, aby ludności miasta, zwłaszcza niezamożnej, w granicach możliwości zabezpieczyć możność nabycia artykułów pierwszej potrzeby.

Każdy uczciwy i bezstronny człowiek musi przyznać, że w okresie urzędowania tow. dra Bobrowskiego miasto było regularnie zaopatrywane we wszystkie artykuły pierwszej potrzeby, jak cukier, chleb, drzewo, węgiel i t. d., — mimo, że w tym samym czasie w innych miastach Polski niejednokrotnie był brak tych artykułów.

Piekarnia miejska, postawiona na odpowiednim poziomie, była naprawdę czynnikiem konkurencyjnym i regulatorem cen w stosunku do piekarzy.

Kontrole urządzeń piekarń i jatek doprowadziły do podniesienia stanu ich czystości i hygjeny pracy zatrudnionych w nich robotników.

Tow. dr. Bobrowski umiał często z całą stanowczością przeciwstawić się żądaniom rzeźników i masarzy, jeśli były widocznie nieuzasadnione.

Wysokość cen jest problemem ogólnopaństwowym. Zarząd miasta mógł w tej dziedzinie wywierać tylko wpływ kontrolny przez t. zw. komisję aprowizacyjną. Mimo, że większość komisji aprowizacyjnej stanowili przedstawiciele stronnictw burżuazyjnych, będących większością Rady miasta, umiał tow. dr. Bobrowski swoim osobistym wpływem i powagą, oraz argumentami, opartymi na znajomości spraw aprowizacyjnych, hamować zapał komisji aprowizacyjnej przy podwyższaniu cen i zatwierdzaniu cennika.

Przez 5 lat rządów aprowizacyjnych p. Federowicza nie było rachunków z aprowizacji, — za czasów tow. dra Bobrowskiego biuro aprowizacyjne regularnie przedkładało komisji kontrolnej rachunki i dawało jej pełny wgląd w gospodarkę aprowizacyjną.

Votum zaufania, udzielane tow. drowi Bobrowskiemu kilkakrotnie przez pełną komisję aprowizacyjną (nawet przez radców endeckich i chadeckich) i wyrazy uznania za jego działalność, jakich nie szczędzili mu członkowie komisji bez różnicy stronnictw, są jaskrawym dowodem, że praca tow. dra Bobrowskiego była tak wielka i owocna, iż nawet przeciwnicy polityczni nie mogli zasłaniać się względami taktyki partyjnej, ale musieli ją uznać i wypowiedzieć się publicznie o jego zasługach.

Działalność aprowizacyjną tow. dra Bobrowskiego cechowała celowość, dążenie do oparcia zaopatrzenia ludności w pierwszym rzędzie na kooperatywach, które bez względu na przynależność partyjną, cieszyły się poparciem tow. dra Bobrowskiego. Oczywista klerykali, nie mogąc nic zarzucić gospodarce tow. dra Bobrowskiego, napadali na niego, że popiera konsumy robotnicze, przedewszystkiem „Proletarjat". — Jak wygląda to „macosze" traktowanie chadeków, niech mówią cyfry. Podczas gdy żaden konsum krakowski nie ma długów w aprowizacji miejskiej, konsum chadeków dłużen jest magistratowi 31 miljonów marek. Z tego wynika, że najłagodniej ściągano długi od chadeków, a obdzielano ich towarami zdaje się nawet ponad możność płatniczą.

Oceniając działalność tow. dra Bobrowskiego, należy sobie uzmysłowić warunki, wśród jakich pracował. Otoczony wrogami politycznymi, (bo trzy czwarte urzędników magistrackich to endecy i chadecy), umiał mimo wszystko wprowadzić ład i porządek w stosunki biura aprowizacyjnego. Byli tacy, którym kontrola ich działalności była nieprzyjemna i dlatego pisali artykuły w „Wolnem Słowie" przeciw tow. dr. Bobrowskiemu. Uciekano się do najhaniebniejszych środków, aby wydostać jakiekolwiek punkty zaczepienia przeciw drowi Bobrowskiemu, mimo to jednak nie zdołano nic wyszukać takiego, coby mogło rzucić cień podejrzenia o złą gospodarkę.

Do referatu tow. dra Bobrowskiego należały także sprawy sanitarne, targowe i weterynaryjne. Także w tych dziedzinach należy podkreślić reformy i daleko idący postęp.

Udział tow. dra Bobrowskiego nie pozostał bez wpływu na poprawę stosunków robotniczych w zakładach i przedsiębiorstwach miejskich. Dość wspomnieć o uzyskaniu stabilizacji i emerytury dla robotników elektrowni, gazowni, tramwaju. Dalej uregulowanie stosunków płacy robotników w tych zakładach, służby miejskiej, robotników wodociągu i zakładu czyszczenia miasta były wspólną troską tow. dra Bobrowskiego i klubu radzieckiego PPS.

Ocenę korzyści, jakie miasto odniosło przez udział tow. dra Bobrowskiego we wszystkich niemal sprawach, załatwianych przez zarząd miasta, pozostawiamy z zupełnym spokojem większości obecnej Rady miejskiej.

Socjalistyczny klub radziecki nie kompetuje obecnie o udział w prezydjum miasta i dlatego, robiąc bilans działalności posła dra Bobrowskiego w prezydjum miasta Krakowa, możemy tem śmielej stwierdzić, że mieliśmy tam w nim człowieka, który w zupełności zdał egzamin na kierownika rządów gminy.

Dr. J. R.

Nieprawdziwe pogłoski o zmianie gabinetu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 4 kwietnia.

Wiadomości „Gazety Poniedziałkowej" o rzekomej zmianie gabinetu są w tej chwili **pozbawione wszelkiej realnej podstawy.** Wiadomość ta, jak komentuje dzisiejsza prasa warszawska, miała na celu wywołanie sensacji.

Subskrypcja na bony złotowe

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). W sobotę odbyło się posiedzenie związku banków, celem subskrypcji na bony złotowe. Subskrybowano 16 miljardów. Ponieważ z całej emisji, wynoszącej 75 miljardów, PKO wzięła połowę, t. j. 37 i pół miljarda, przeto subskrypcja banków jest **zbyt mała** w stosunku do ich siły finansowej.

Rewizja finansów m. Warszawy

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). „Kurjer Czerwony" donosi, że ministerstwo skarbu w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych wydelegowało dwóch urzędników głównego urzędu kasowego, celem zbadania gospodarki finansowej magistratu warszawskiego, która to gospodarka pod rządami większości endeckiej doprowadziła miasto do katastrofy finansowej.

Wyodrębnienie przedsiębiorstw państwowych

Warszawa (AW). Jak donosi „Przegląd Wieczorny", ministerstwo przemysłu i handlu opracowuje statut przedsiębiorstw państwowych, które w myśl programu sanacyjnego ministra Grabskiego mają być eksploatowane na zasadach handlowych. Statut przewiduje dla przedsiębiorstw państwowych **autonomję prawną i finansową**, co umożliwi tym przedsiębiorstwom zaciąganie pożyczek na cele inwestycyjne, opartych na samem przedsiębiorstwie.

—ooo—

Koncentracja wojsk rosyjskich

Wiedeń (AW). „Die Stunde" donosi z Belgradu: Koncentracja wojsk rosyjskich **na granicy Besarabji trwa** w dalszym ciągu. W Belgradzie sądzą, **że** ostatnia wizyta rumuńskiej królowej w Belgradzie stoi w związku z koncentracją tychże wojsk.

Rosja działa na morzu

Londyn (PAT). Statek angielski rybacki został skonfiskowany przy wyspie Sem przez rosyjską kanonierkę i przewieziony do Murmańska. Angielski reprezentant w Moskwie miał z tego powodu wnieść protest u rządu sowietów.

Angielska partja pracy przeciw zbliżeniu się do bolszewików

Londyn (PAT). Na dorocznem zebraniu niezależnej partji pracy, odbytem w Londynie, mniejszość zgłosiła rezolucję, wypowiadającą się za zbliżeniem do Moskwy. Rezolucja ta została **odrzucona 625 głosami przeciw 52.**

Brzytwa w ręku szaleńca

W Polsce podobno włościaństwo stanowi 70 procent ludności. A że mamy w Polsce równe, powszechne i t. d. prawo wyborcze, jasną jest rzeczą, że 70 procent przez swych wybrańców wywiera większy wpływ na losy państwa, aniżeli pozostałych 30 procent ludności — wyborców.

W Polsce rządzi mianowany przez prezydenta Rzeczypospolitej rząd. Rząd ten jest jednak zawisły od zapatrywań Sejmu na jego politykę, czyli że Sejm może, nie uznając polityki rządu za odpowiednią, spowodować jego ustąpienie. To jest w porządku i tak się dzieje we wszystkich parlamentarnie rządzonych państwach, szczególnie w tych państwach, gdzie niema ponad Sejmem wyższej instancji, gdzie uchwały Sejmu nie potrzebują sankcji.

W przedwojennej Austrji mieliśmy także parlament, który mocen był i nieraz też to robił, mianowicie obalał rząd. Mógł to robić dlatego tylko, że Franciszek Józef nie sprzeciwiał się temu. Ministrowie byli wprawdzie jego ministrami, on ich mianował i uwalniał, w pismach swych odręcznych dziękował im za usługi, oddane jemu i jego domowi, ale jako stary i doświadczony człowiek, wolał mieć spokój i pod koniec jego rządów ustalił się system rządów parlamentarnych.

U nas w Polsce rządy parlamentarne, jak z ducha konstytucji wynika, powinny być regułą, zaś pozaparlamentarne — wyjątkiem. Można być zwolennikiem lub przeciwnikiem systemu parlamentarnego, ale socjaliści wszędzie są jego zwolennikami i to tak dalece, że np. w Niemczech, gdzie socjalizm doszedł do najwyższego rozwoju i gdzie miał lata rozkwitu i upadku, ostatecznie zszeregował się około ustroju parlamentarnego, bierze w rządzie udział, a nawet staje na jego czele. Tosamo działo się w nowej Austrji, gdzie pierwszy rząd utworzyli socjaliści i gdzie potem przez jakiś czas rządzili w koalicji z największymi swymi przeciwnikami politycznymi.

I w Polsce socjaliści stoją na gruncie parlamentaryzmu, nad który niema wyższej instancji. Z tej racji naturalnie wypływa konieczność, aby parlamentaryzm doszedł do słowa w najistotniejszej swej esencji: w wyłonieniu z siebie rządu, który byłby nietylko przed nim odpowiedzialny, ale któryby wprost byłby kością z jego kości, krwią z jego krwi.

To jest teorja, a praktyka wygląda całkiem inaczej. Mamy w Polsce od połowy grudnia z. r. rząd, który pod miano rządu parlamentarnego nie podpada. Utworzenie tego rządu nastąpiło jednak w takich warunkach, że powołanie go było równouprawnione. Kto pamięta historję kilku dni między 9 a 16 grudnia, kto sobie uprzytomni, jak bliskim i — zdawało się — nieuniknionym był zupełny przewrót, ten musi przyznać, że rząd p. Sikorskiego dobrze się zasłużył ojczyźnie przedewszystkiem tem, że uchronił Polskę przed kompromitacją wobec świata. Powiedzmy sobie otwarcie: jakie pojęcie byłaby miała Polska, gdyby po zajściach warszawskich: po walkach ulicznych, po ataku na wybranego prezydenta, po zamordowaniu tegoż prezydenta byli przyszli do steru ci ludzie, którzy zajścia te aranżowali, a w każdym razie gotowi byli z nich korzystać? Jaką renomę byłaby miała Polska, gdyby w konsekwencji pierwszego wyboru pierwszego prezydenta było przyszło do zamachu stanu, do opanowania państwa przez te stronnictwa, które wedle probierza parlamentarnego — dwukrotne głosowanie w Zgromadzeniu narodowem — okazały się mniejszością?

I dlatego powołanie rządu obecnego było usprawiedliwione, choć nie pokrywało się z regułą parlamentarną. Ale ten rząd i w inny sposób usprawiedliwił swe istnienie; usprawiedliwił nietylko przysłowiowemi dobremi chęciami, ale i faktami, sukcesami. Początek naprawy skarbu zrobiony; reforma administracji wyszła już z mglistych teoryj, a zaczyna być praktycznie przeprowadzana; uzyskanie zatwierdzenia granic wschodnich zapisze historja jako wielkie dzieło i wielką zasługę obecnego rządu.

Bilans rządu p. Sikorskiego za czas niewiele większy od kwartału zamyka się samemi aktywami. A mimo to istnieje dążność do zastąpienia tego rządu innym, wyszłym z większości parlamentarnej. Dążność — trzeba to powiedzieć — usprawiedliwiona i wszędzie indziej, tylko nie w naszych stosunkach, uzasadniona. Bo — jak mówi przysłowie, — jeżeli dwaj robią tosamo, to wynik nie zawsze jest tensam, taksamo nie wszędzie można stosować zasadę o konieczności i wyższości rządów parlamentarnych nad rząd bezpartyjny, rząd pozaparlamentarny.

Kto u nas pretenduje do utworzenia większości, której przypadałaby rola dania Polsce rządu parlamentarnego? Ochotę do tego najżywszą, pośpiech wprost nieprzyzwoity okazuje w tym kierunku prawica w składzie trzech — rzekomo odrębnych klubów: endecji, chadecji i dubanecji. Ta prawica w swych organach od pierwszej chwili zebrania się Sejmu dzień w dzień, z natarczywością i nahalnością bez miary, udowadnia czarno na białem, że w Polsce powinni rządzić Polacy, a że ona reprezentuje najlepszych, najprawdziwszych Polaków, więc rządy jej się należą i trzeba je zaraz, bez zwłoki odebrać z rąk uzurpatorów, ba, zdrajców. Tak jest, zdrajców! Bo jeżeli za tym rządem czasem, choćby w tak zwanych koniecznościach państwowych, głosują żydzi czy Białorusini, jest to zdrada, za którą rząd oczywiście kosztem interesów polskich zapłacił.

Prawica nie potrzebuje, ani też nie daje uzasadnienia swych pretensyj. Ona ma prawo do rządów i basta. Kto tego nie uznaje, jest masonem i jeszcze czemś gorszem. Cóż jednak z tego prawa, kiedy siły nie starczą na usankcjonowanie go, na przemianę prawa w posiadanie? Z tej nierównomierności apetytu do sił wynikają wszystkie kombinacje, o których tak głośno w prasie; wynikają wszystkie zabiegi Witosa, około Witosa i przeciw Witosowi. Wystarczy spółka z Witosem, aby marzenia prawicy się ziściły, aby Polska otrzymała rząd nie robotniczo-chłopski, ale pańsko-chłopski, aby rząd ten nietylko nie był rządem ludowym, ale rządem przeciw ludowi.

Dlaczego — rozumuje prawica — nie miałaby się utworzyć większość z partji Witosa i Głąbińskiego, kiedy to byłaby jedynie możliwa większość polska, a przecież każdy sprawiedliwy musi przyznać, że tylko Polacy mają prawo do rządzenia państwem? Dlaczego PSL, złożona w olbrzymiej swej części z reprezentantów zamożnego, a więc konserwatywnego chłopstwa, nie miałoby połączyć się z równie licznymi na prawicy reprezentantami rolnictwa, pomnożonymi i zasilonymi przez reprezentantów równie konserwatywnego przemysłu? Byłby to, naszem zdaniem, eksperyment równie niebezpieczny, jak danie szaleńcowi brzytwy do ręki. Prawica jako taka i chłopi jako stan są w kupie najbardziej egoistycznemi organizacjami, jakie nasze społeczeństwo wykazuje. Niech nikt nie mówi, że prawicą czy Witosem kieruje w ich kombinacjach chęć służenia całości, dążenia do robienia lepiej, niż to się obecnie robi! Widzieliśmy już nieraz, co wynikało z połączenia się — chwilowego, bez formalnego sojuszu — prawicy z PSL, że wskażemy tylko na głosowanie nad wnioskiem Pluty, tego źródła i powodu drożyzny i wygładzania miast.

Wszystko wskazuje na to, że najbliższe tygodnie przyniosą decyzję w tej od kilku miesięcy gotującej się sprawie. Społeczeństwo musi czuwać nad tem, co mu połączyć się mająca reakcja polityczna i społeczna gotuje. Nie wolno czekać z fatalizmem, co z tego zamachu wyniknie, lecz trzeba zawczasu przygotować obronę, a jeszcze lepiej przygotować udaremnienie tego zamachu.

if.

Realizacja reformy rolnej

Donosiliśmy już, że Główny Urząd Ziemski opracował trzy nowe ustawy, dotyczące reformy rolnej, a mianowicie: 1) ustawę o parcelacji i osadnictwie, 2) uzupełniającą ją ustawę o parcelacji i osadnictwie na Ziemiach Wschodnich, wreszcie 3) ustawę o sfinansowaniu parcelacji i osadnictwa.

Ustawy te razem wzięte wprowadzają w życie i stawiają na grunt realny postulaty uchwały sejmowej z dnia 10 lipca 1919 r. — Zmierzają one do uzdrowienia ustroju rolnego, to znaczy do możliwego rozwiązania kwestji gospodarstw małorolnych i ludności bezrolnej oraz łącznie z ustawą już wcześniej złożoną do Sejmu o komasacji gruntów, także kwestji szachownicy gruntów. Z drugiej strony omawiane ustawy starają się dać właścicielowi większego warsztatu rolnego, albo też gospodarstwa uprzemysłowionego pewny grunt pod nogami, któryby pozwalał mu stosować nakłady i wszelkie ulepszenia. Wreszcie ustawy wspomniane przeznaczając odpowiednie wynagrodzenie właścicielowi ziemi w razie przymusowego wykupna lub dobrowolnej parcelacji przezeń majątku, pamiętają również o tych pracownikach rolnych, którzy wskutek parcelacji tracą podstawę bytu. Pomyślane to jest w ten sposób, iż na własność ziemską nakłada się jednorazowy podatek w wysokości 5 procent sumy sprzedażnej, który pobierany jest przy parcelacji lub przymusowem wykupnie takiego majątku.

Ustawa o parcelacji i osadnictwie właściwie jest onwelą do ustawy z dnia 15 lipca 1920 roku o wykonaniu reformy rolnej. Ponieważ jednak okazało się konieczne znowelizować niemal wszystkie artykuły tamtej ustawy, pozatem zaś dodać cały szereg nowych przepisów, przeto ujęto ją w formę nowej ustawy. Ustawa ta dotyczy tworzenia zapasu ziemi na parcelację rządową, przewidując ewentualne przymusowe wykupno gruntów bez dotychczasowej zbyt daleko idącej formalistyki. Jednocześnie jednak daje możność dobrowolnej podziałowej sprzedaży gruntów przez właścicieli ziemi i w ten sposób osłabia ujemne skutki stosowania przymusu.

Ustawa o parcelacji i osadnictwie na Ziemiach Wschodnich stanowi pewną nadbudowę ponad ustawę właściwą o parcelacji i osadnictwie. Chodzi o to, iż na Kresach Wschodnich do parcelacji musi być przeznaczone bardzo wiele terenów poleśnych, a nawet częściowo i właściwych lasów. Z tego powodu trzeba było specjalnej ustawy, ażeby kwestję parcelacji tych obszarów ująć w należyte normy prawne. Oprócz tego dla Kresów zaproponowano wprowadzenie na wzór Rzeszy Niemieckiej przymusowych Związków dostarczania ziemi. Ustawa jest tak pomyślana, na wypadek, gdyby Związki dostarczania ziemi nie odpowiedziały swemu zadaniu, minister reform rolnych w ramach owej ustawy będzie mógł mimo to program parcelacji i osadnictwa wykonywać, a rolę Związków sprowadzić niemal do zera. Słowem, gdyby próba zawiodła, nie przeszkodzi to wykonaniu reformy rolnej.

Ustawa o sfinansowaniu osadnictwa i parcelacji jest w ten sposób pomyślana, aby Państwo ze swego budżetu nic na reformę rolną nie potrzebowało łożyć. Dotychczasowe przekazane na reforme rolna majątki państwowe dadzą podstawę do stworzenia poważnego funduszu gotówkowego, który został nazwany „Funduszem Ziemskim". Będzie on przeznaczony na opłatę gotówkową za te części wykupywanych przymusowo majątków ziemskich, które muszą być gotówką zapłacone oraz na wpłaty gotówkowe za majątki, kupowane z wolnej ręki. Pozatem fundusz ten może być bezpośrednio używany na udzielanie pomocy kredytowej osadnikom. Przytem fundusz, jaki stanowiły państwowe majątki ziemskie, będzie zachowany w postaci funduszu gotówkowego.

Oprócz tego Urzędy Ziemskie otrzymają prawo emisji „Państwowej renty ziemskiej w złocie", którą będą płaciły za wykupywane przymusowo grunta do wysokości 90 proc. wartości szacunkowej. W pewnych wypadkach renta ta będzie mogła być użyta do udzielania pomocy kredytowej osadnikom. Renta będzie oprocentowana w stosunku sześć od sta rocznie, przytem w miarę amortyzacji udzielanych pożyczek będzie ona amortyzowana przez losowanie lub przez wykupno jej na giełdzie.

Wreszcie przewidziane jest utworzenie t. zw. funduszu zapomóg, który będzie powstawał ze wspomnianego wyżej podatku od parcelacji ziemi.

Ustawa dzieli Rzeczpospolitą na pięć stref, dla których ustala inne ceny na poszczególne klasy gruntów. Oprócz tego przy wycenianiu gruntów wprowadza się czynnik odległości tych gruntów od kolei żelaznych i od miast. Ustawa wprowadza w ten sposób normy szacunkowe dla poszczególnych rodzajów gruntów.

Pomoc kredytowa normalna może być udzielana bezrolnym w wysokości do 90 proc. ceny sprzedażnej objektu, małorolnym i nabywcom ośrodków w wysokości do 25 procent, wreszcie nabywcom kolonji robotniczych i urzędniczych w wysokości do 20 proc. Pozatem, jak wspominaliśmy, bezrolni i żołnierze mogliby ewentualnie korzystać z dodatkowych pożyczek, ewentualnie także z zapomóg.

SKŁADKI

NA OGNISKO DLA DZIECI ROBOTNICZYCH: Tow. Polewka 5000 marek, p. Miklaszewska 20.000 marek, p. Cichoniówna 1000 marek, p. Wołkowski 5000 marek.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 4415. Państw. szkoła przemysłowa dokształcająca w Bydgoszczy; 4416. Adam Sztachelski z ziemi Grodzieńskiej; 4417. Kazimierz, Tadeusz i Zdzisław Morawscy; 4418. Pamięci Marcelego i Zofji z Krzyżanowskich Szulców z Dzikowa; 4419. Józef, Piotr i Aleksandra z Nałęcz Gostomskich Radwan Brandysowie; 4420. Marjanowie Suscy w Krakowie; 4421. Ks. Dr. Michał Kołodziej, dziekan Suski i 4422. W dniu imienin Konstantego Jakimowicza, dyr. depart. minist. robót publ.

Zjazd łotewskiej socjalnej demokracji

Ryga, 30 marca.

We czwartek 29 marca rozpoczął się w Rydze w obszernej sali lokalu partyjnego przy ulicy Mateuszowskiej zjazd partyjny łotewskiej socjalnej demokracji — lewicy. Powiadam „lewicy“, gdyż jak wiadomo obok lewicowej socjalnej demokracji istnieje na Łotwie także odrębna partja socjalno-demokratyczna prawicowa, znacznie słabsza, nie mająca żadnego prawie oparcia w miastach, natomiast posiadająca pewne oparcie po wsiach, wśród chłopów uwłaszczanych na podstawie reformy rolnej. Podczas gdy lewicowa socjalna demokracja ma w Sejmie 31 posłów jest najsilniejszą partją sejmową i wobec tego miała prawo wydelegować na marszałka Sejmu swego towarzysza Wesmansa — prawicowcy posiadają zaledwie 7 posłów.

W uroczyście przybranej sali zebrało się około 150 delegatów i mnóstwo gości. Przy osobnym stole siedzą delegaci zagraniczni. Wśród owacji wybrano na honorowego przewodniczącego tow. Rainisa, najwybitniejszego poetę-dramaturga, siwowłosego staruszka. Faktyczne przewodnictwo sprawują tow. Kalning i inni. Wpada w oko prawie zupełny brak kobiet na sali; wśród delegatów widzę zaledwie trzy kobiety. Gdy rozpytywałem tow. Kalninową, jedną z najstarszych działaczek o przyczynę, gorzko mi się skarżyła na niedocenianie pracy wśród kobiet.

Kolejno zabierają głos delegaci zagraniczni. Pierwszy przemawia owacyjnie witany były poseł do dumy rosyjskiej tow. Czcheidze, reprezentant nieszczęśliwej, rozgromionej przez bolszewików Gruzji. Cały Zjazd podnosi się z miejsc witając Czcheidzego entuzjastycznemi oklaskami. Czcheidze już jest prawie staruszkiem, mówi głosem pełnym goryczy o straszliwych nieszczęściach, które nawiedziły jego biedny kraj, przestrzega, ażeby się mieć na baczności, bo Gruzja nie jest jedynym klejnotem byłej carskiej korony, po który wyciąga się bolszewicka łapa. Niezadługo może wyciągnie się ona po inne klejnoty... Przestrzega, ażeby nie wierzono tej szacie wzniosłej ideologji, w której występuje bolszewicki imperjalizm. Nawołuje, aby straszny przykład Gruzji stał się poglądową lekcją dla Łotwy i innych podbnych państw. Następuje ponowna owacja dla Czcheidzego.

Imieniem szwedzkiej socjalnej demokracji przemawia tow. Lindstrom. Ponieważ na porządku dziennym łotewskiego Zjazdu stoi przedewszystkiem sprawa dalszego udziału koalicji rządowej, więc szwedzki delegat mówi o szwedzkim socjalistycznym rządzie tow. Brantinga. Wskazuje na ostatnie zdobycze tego rządu, mianowicie na przeforsowanie w parlamencie bardzo wydatnej pomocy dla bezrobotnych, których w Szwecji jest sporo, gdyż wysoka waluta uniemożliwia eksport do krajów o walucie gorszej. W obu Izbach szwedzkich socjaliści liczą 151 posłów na 8 komunistów. Komunizm w Szwecji zresztą już upada.

Trzeci z kolei przemawia delegat polski. Wskazuję na konieczność odbudowy międzynarodówki, gdyż silny powiew reakcyjny idzie przez Europę i wzmagającej się reakcji należy przeciwstawić zorganizowaną wolę proletarjatu. Wskazuję dalej na niebezpieczeństwo nowej wojny, która przecież uderzy przedewszystkiem w proletarjat i jego socjalistyczne ideały. Walka o pokój winna zająć wybitne miejsce w codziennych walkach zorganizowanego europejskiego proletarjatu. (Oklaski). Następnie stwierdzam, że w Europie wschodniej istnieją swoiste problemy mniej znane socjalistom zachodnio-europejskim i dlatego ściślejszy kontakt pomiędzy socjalistami wschodu Europy musi być nawiązany. Zapraszam Łotyszów na nasz Zjazd partyjny w Krakowie we wrześniu. Wreszcie wskazuję, że nas łączą także wspólne niebezpieczeństwa, mówię o czerwonym bolszewickim imperjaliźmie i oświadczam, że w razie ataku na Polskę, w razie jeśli będzie zagrożona niepodległość kraju — socjaliści polscy będą bronili niepodległości kraju, w której widzą rękojmię rozwoju polskiej demokracji i socjalizmu. Apelem do międzynarodowej solidarności kończę swe przemówienie, serdecznie przyjmowane przez delegatów.

Imieniem fińskich socjalistów przemawia tow. Wijk, który domaga się bardziej ścisłego kontaktu pomiędzy wszystkiemi bałtyckiemi państwami. Imieniem rosyjskich mieńszewików przemawia członek ich centralnego komitetu tow. Dalin. Mówi o straszliwych prześladowaniach socjalistów w bolszewickiej Rosji, ale przestrzega, aby nie tworzono Związku państw przeciwko Rosji... Następują przemówienia powitalne łotewskie. Stary Rainis wskazuje na rolę klasy robotniczej w budowaniu państwa łotewskiego i dowodzi, że bez niepodległości państwowej niemożliwy jest rozwój klasy robotniczej; przemawia za udziałem w Koalicji rządowej. Tow. Moriz mówi imieniem związków zawodowych, stwierdzając, że część komunistów wróciła do związków, którą liczą obecnie 15 tysięcy członków. Należy przytem uwzględnić, iż na Łotwie panuje pewne bezrobocie; przemysł został w znacznym stopniu ewakuowany do Rosji; partja w ogromnym stopniu opiera się na bezrolnych. Komuniści mają niektóre odrębne związki, ale przeważnie tylko w tych działach produkcji, które są bezpośrednio uzależnione od rządu bolszewickiego, jak transport i przemysł drzewny.

Następują referaty sprawozdawcze centralnego komitetu i frakcji. Imieniem frakcji parlamentarnej mówi tow. Bastian, imieniem centralnego komitetu tow. Rudewic. Wszystko jednak się obraca dokoła sprawy udziału w Koalicji rządowej. O tych sprawach taktycznych przemawia tow. Zielens; jego korreferentem jest najwybitniejszy partyjny mówca i parlamentarzysta tow. Menders, reprezentujący lewicę Zjazdu. Jak wiadomo od dwóch miesięcy łotewska socjalna demokracja znajduje się w Koalicji rządowej, liczącej 77 głosów na 100 posłów parlamentarnych. Do Koalicji tej wchodzą 31 S. D. lewicowych, 7 S. D. prawicowych, następnie Związek chłopski itd. Poza Koalicją znalazła się wobec tego nie cała czwarta część Sejmu, a więc 15 posłów z mniejszości narodowych oraz 8 posłów z grup chłopskich nacjonalistów i bezpartyjnego centrum narodowego. W gabinecie S. D. lewicowi otrzymali cztery teki — Buszewicz (skarb), Lorenz (praca), Zilens (wiceminister spraw zagranicznych) i Dekens (wiceminister oświaty); obaj wiceministrowie mają prawo głosu w gabinecie. W swoim czasie została opracowana platforma Koalicji rządowej, w której były takie punkty jak zniesienie nadzwyczajnej ochrony państwowej; polityka pokojowa; podniesienie przemysłu; rozciągnięcie ustawodawstwa ochronnego na bezrolnych itd.

Otóż ten udział w rządowej Koalicji wzbudza pewne wątpliwości u szeregu towarzyszy z Mendersem na czele. Kwestja dalszego udziału w Koalicji stała się osią debat zjazdowych. Lecz o szczegółach tej ciekawej debaty doniosę w następnej korespondencji.

Wieczorem w pierwszym dniu obrad odbył się wielki miting-koncert w obszernej teatralnej sali b. rosyjskiego stowarzyszenia „Uleju“. Zebrało się parę tysięcy słuchaczy. Przemawiali obok łotewskiego tow. Zilensa wszyscy goście zagraniczni. Przedstawiłem zebranym w krótkich zarysach historję naszych walk o niepodległość, o demokrację, o reformy socjalne. Mówiłem o roli rządu tow. Moraczewskiego w budowie polskiej demokracji, o demokratycznym charakterze konstytucji marcowej; wreszcie o naszych walkach z klerykalną i nacjonalistyczną reakcją. Ustępy o wojnie i konieczności odbudowy międzynarodówki spotkały się z gorącym aplauzem. Można było wyczuć, jak dalece wyczuwa łotewski robotnik drogę nowej wojny. Po ukończeniu przemówień rozpoczęła się część artystyczna z udziałem chóru robotniczego i artystów z miejscowych teatrów. Mityng zakończono chóralnym odśpiewaniem „międzynarodówki“ przez wszystkich obecnych.

Kazimierz Czapiński.

Taniec siedmiu boleści

WYSTAWA „NIEZALEŻNYCH“: GOTTLIEB, WINKLER, WITKIEWICZ I ZAMOYSKI

Czterech systematycznie zwarjowanych ludzi, szczerych przy tem artystów, stanęło pod wspólną chorągwią i obwieściło się światu „Niezależnymi“.

W wielkiej ciszy i skupieniu udrapowali się tą sprytną, umiarkowaną i neutralną płachtą niezależności, obwiesili, zawstydzoną tem, co się stało, salę Towarzystwa Rolniczego przy placu Szczepańskim, swemi, ogromnie przez siebie ukochanemi obrazami i siedzą tam pewnie całutki dzień na tej swojej dziwnej wystawie, zadumani nieporadnie i zdziwieni, że się też do tej pory, ów nieuczciwy gmach nie zawalił w jakąś siedmdziesięciosiedmio wymiarową bryłę, kubistycznej architektury!

Byłoby to zresztą całkiem na miejscu, ze strony domu, któremu powierzono pieczę nad tąką właśnie (między innemi) przekorną dekoracją teatralną pana Winklera, na której, jakiś statecznie obłąkany most, w przystępie najlepszego humoru stanał dęba i niczem drabina, o której się śniło temu sprycIarzowi Jakóbowi, lezie sobie figlarz uśmiechnięty prościuteńko do nieba.

Ale są to tylko niewinne igraszki, które już nikogo o śmierć przyprawić nie potrafia i tylko bardzo przeczuleni ludzie poczynają się na onej niezależnej wystawie śmiać dziko i chorobliwie, jakby nagle ujrzeli swoje własne, śmieszne śmiertelną bladością pokryte twarze i wydawszy dziki okrzyk małp z plemienia kercząka, łapią się obiema słabemi rękami za okropnie biedne i wykrzywione swoje nogi, któreby koniecznie chcieli powyginać w kolanach ku przodowi, aby potem, stanąwszy na spłaszczonej głowie, wsadzić sobie do ust obie ręce po łokcie i dać panu Zamoyskiemu rozkoszną satysfakcję ujrzenia „in natura“ ich uproszczonego przenikającego się kształtu!

Dziewice — jeżeli się która odważy wnieść do tego salonu siedmiu boleści i siedmdziesięciusiedmiu nieprzyzwoitości, swoje niepokalane panieństwo, dostają zaraz za progiem zachwycającej histerycznej czkawki i kolcezją wprost w niemym dziewiczym zachwycie, przekonując się, że w żadnem panoptikum okropności, ani nawet w internacie sióstr Urszulanek dla katolickich panien, nie dadzą się znaleźć dziewczyny o tak apokaliptycznie bujnem łonie i tej stronie odwrotnej.... medalu, jak to nam dzielnie ilustruje zafrasowana „Wenus“ Zamoyskiego — i długo potem w snach, roją niespokojnie o tym dziwnym rzeźbiarzu, który się odważył uznać za istotną, podstawową i zasadniczą część ciała kobiecego, tę właśnie, o której się... nawet nie mówi!!

P. **Zamoyski** przedstawia par excellence typ klasycznego rzeźbiarza, który zapamiętale i w pozostałej grupie swoich utworów szuka swej cechy istotnej, decydującej, nadającej wyraz przedstawianemu przedmiotowi — i owszem! — te jego usiłowania i dążenia dały pełne rezultaty, zwłaszcza w jednej głowie (portret pana M.) i w owej wyżej już wymienionej „Wenus“.

P. **Gottlieb** wystąpił z szeregiem obrazów (bardzo nierównej wartości) i paru rzeźbami, z których bezwzględnie grupę „pocałunek“ zaliczyć można do najlepszych, jakie współcześnie kiedykolwiek było można na wystawach młodych i najmłodszych spotkać. Ma ona w sobie dziwną moc plastyczności i doskonałe uchwycenie ruchu, ma odważne traktowanie całości, które tutaj daje efekt pierwszorzędny, nie rażący przeszarżowaniem, przeciwnie, pozwalający wyczuć całą siłę spoistości i dośrodkowości, dwóch tam przedstawionych zwartych postaci.

W obrazach p. Gottlieb nie wyzyskuje jeszcze wielu możliwości kolorystycznych i rysunkowych, w których powodzi wręcz i hiperprodukcji tonie cała twórczość malarska najstarszego bodaj z grupy i najbardziej rutynowanego p. **Witkiewicza.**

Ten ostatni daje parę średnich rozmiarów obrazów, które oszołamiają niesłychaną wprost fantazyjnością rysunku i barwy, którym jednak brak trwałości i określoności strony kompozycyjnej, konstrukcyjnej, przez co są nieco płaskie i raczej ornamentacyjne.

Zarzut ten nie może się odnosić do dwóch najlepszych bodaj **z wszystkich wystawionych prac,** do dwóch obrazów z martwą naturą.

P. **Winkler**, bardzo konsekwentny w swoim rozwoju, idzie wciąż po linji swojego oryginalnego kubizmu i drąży, wyżyna, obmurowuje wprost, siłą jakiejś wewnętrznej konieczności szeregi płaszczyzn i pól, z których buduje swoje obrazy, z zacięciem fanatycznego poszukiwacza na drodze formy. Jest on z całej grupy bodaj że najbardziej pod tym względem zaawansowanym.

Wogóle całość przedstawia cztery indywidualności, które właściwie podobieństw (poza ogólnemi) nie wykazują, ale jest to sprawa, którą stwierdzić dałoby się jedynie na podstawie liczniejszych prac i dłuższej współpracy, czego możność będziemy mieli zapewne w przyszłości.

K. F. Enpee.

UWAGI

—o—

Groźby bolszewickie a nowaczyńskie

Sowiecka „Prawda" uważa, że opór duchowieństwa katolickiego w Rosji przeciwko rekwizycji kosztowności kościelnych podsycał papież i żąda zaocznego wyroku na papieża, grożąc mu, że z chwilą, gdy Włochy staną się sowieckie, będą mogły ten wyrok faktycznie wykonać.

Z odwrotnego wychodząc założenia, iż papież popadł w zależność od jakichś przechrztów i schlebia bolszewikom — groził mu filar prasy endeckiej p. Nowaczyński... faszystami.

Narazie obie te groźby nie są dla papieża zbyt straszne.

—ooo—

Jak „Głos Narodu" broni radnych chadeków

„Głos Narodu" odezwał się na nasz zarzut, iż chadecy nie głosowali w Radzie miejskiej za wnioskiem radcy tow. Ziffera.

Pisze:

„Przed przystąpieniem do porządku dziennego obrad, których przedmiotem miał być szereg pierwszorzędnej wagi spraw — socjaliści zgłosili wniosek nagły, domagający się m. in., by Rada m. potępiła stanowisko tych członków Rady, którzy w Sejmie nie głosowali przeciw znanej poprawce posła Pluty. Ponieważ tego rodzaju wniosek posiadał charakter wybitnie demagogiczny (?) i partyjny (!) nagłość jego natomiast nietylko nie była niczem uzasadnioną (?), lecz owszem przyczyniłaby się tylko do przedłużenia obrad, na których miały być sprawy nierównie ważniejsze — wszystkie kluby radzieckie, bez wyjątku — poza socjalistami — opowiedziały się przeciw nagłości wniosku Ziffera. Gniew socjalistów pochodzi stąd, że nie udało im się popisać demagogią."

Zatem w chwili, gdy miasta narzekają na gnębiącą je lichwę żywnościową i uginają się pod nią, nie przystoi, rzekomo, wedle organu chadeckiego zająć się na posiedzeniu Rady miejskiej postępkiem tych członków jej, którzy głos swój oddali w Sejmie za tak horendalnym wnioskiem, jak wniosek Pluty. Jakież forum jest na to odpowiedniejsze, niż Rada miejska? Któż winien czuwać nad warunkami egzystencji ludności miejskiej? Dlaczego potępienie stanowiska tych członków Rady, którzy tak zlekceważyli swe obowiązki, wobec miasta zaciągnięte, iż głosowali na szkodę ludności miejskiej ma być demagogją? Skąd demagogją ma się zwać żądanie od ludzi, zajmujących stanowiska odpowiedzialne — czy radzieckie, czy poselskie, ażeby nie siadali na dwóch stołkach?

Dlaczego sprawa ta miałaby być błaha i nienagła?

Za wiele miesięcy dopiero dojrzałaby ona — wedle „Głosu Narodu" — do rozważania?

Czemu warszawska Rada miejska już swój stosunek do owego wniosku Pluty i uchwały sejmowej wyraziła, choć inicjatywa tam właśnie była **demagogiczna**, bo wyszła od **prawicowca**, czyli **z tego obozu**, którego imiennik w Sejmie **przeforsował był wniosek Pluty?**

Czemu odsłanianie **dwulicowości chjeny**, która gardłuje na wiecach miejskich i w prasie brukowej przeciw drożyźnie, a w Sejmie dostarcza większości dla wniosków protegujących tę drożyznę ma być „popisem demagogji"?

Demagogją jest tumanienie ludzi, jak to właśnie czyni chjeńska spółka mandatowa!

Wiadomości polityczne

—o—

PROJEKT ROZBROJENIA NA LIDZE NARODÓW

„Neue Freie Presse" donosi z Budapesztu: Przedstawiciel Węgier na konferencji delegatów związków popierających ideę Ligi narodów, Berseviczy, powrócił do Budapesztu. Obrady komisji rozbrojeniowej konferencji wspomnianej toczyły się nad węgierskim projektem rozbrojenia, który po szczegółowem przedyskutowaniu został jednomyślnie przyjęty. Propozycja ta będzie przedłożona konferencji delegatów stowarzyszeń popierających ideę Ligi narodów, która się odbędzie w pierwszym tygodniu czerwca w Wiedniu. Propozycja ta opiewa: Stowarzyszenia popierające Ligę narodów wyrażają życzenie, aby Liga narodów jak najprędzej spełniła swe zadanie w myśl paragrafu 8 aktu o Lidze narodów i przeprowadziła proporcjonalne ogólne obniżenie sił zbrojnych i zastosowała je zasadniczo do wszystkich państw. Przyjęty został również projekt delegata japońskiego, żądający **zniesienia wszystkich przymierzy**, zawartych między poszczególnemi państwami, a zwróconych przeciwko któremukolwiek państwu, względnie przeciwko kilku państwom razem.

—ooo—

ROBERT CECIL O LIDZE NARODÓW

„Times" donosi z Nowego Jorku, że Robert Cecil wygłosił w poniedziałek, w stowarzyszeniu dla polityki zagranicznej, pierwszą mowę o Lidze narodów. Oświadczył on, że bardzo ważnem jest, iż usuniętą została między narodami nieufność, która tworzy niebezpieczeństwo dla pokoju. Rozbrojenie może być z sukcesami przeprowadzone, jeśli będzie ogólne i jeżeli wszystkie narody będą gotowe do ochrony swych sąsiadów przed ewentualnymi atakami. Bez tych zapewnień będą np. Niemcy i Francja ciągle żywić do siebie nieufność. Głównym warunkiem utrzymania pokoju między narodami byłaby zdemilitaryzowana strefa pod międzynarodowym autorytetem. Po mowie zapytali Cecila dziennikarze angielscy, dlaczego w Izbie gmin głosował przeciw projektowi, który miał na celu przekazanie kwestji zagłębia Ruhry Lidze narodów. — Cecil odpowiedział, że nie może pomagać do stworzenia z Izby gmin międzynarodowej władzy wykonawczej.

—ooo—

WŁOCHY ZA ODDZIELENIEM CZECH OD JUGOSŁAWJI

Organ faszystów „Epoca" podaje, że spotkanie Mussoliniego z kanclerzem Austrji Seiplem ma wielkie znaczenie polityczne. Austrja musi tworzyć klin między Czechami a Jugosławją, aby przez to uniemożliwić utworzenie wielkiego bloku słowiańskiego między wschodnią Europą a Bałkanem, wobec czego Czechosłowacja i Jugosławja muszą zrezygnować ze swoich daleko idących planów bałkańskich. Pokój da się upewnić tylko przez utrzymanie Austrji, która oddziela Czechosłowację od Jugosławji.

Przegląd społeczny

—o—

BACZNOŚĆ MĘŻOWIE ZAUFANIA STOLARZY! W pracowniach i fabrykach mają w myśl umowy żądać stosownie do obliczeń warszawskiej komisji statystycznej 33 procent podwyżki do obecnych płac, poczyawszy od 1 kwietnia. Za zarząd oddziału i centrali: Urbańczyk Jan. Jaroszewski B.

Z RUCHU ZAWODOWEGO PIEKARZY W RZESZOWIE. W Rzeszowie toczy się walka robotników piekarskich o zniesienie pracy nocnej i niedzielnej w myśl ustawy sejmowej z dnia 18 grudnia 1919 r., nieprzestrzeganej przez miejscowe czynniki rządowe. Toteż nic dziwnego, że majstrowie, czując się wolnymi od wszelkiej kontroli ze strony policji i sądu, karającego bardzo łagodnie paskarzy piekarskich, drwią sobie z władz i ustaw i zmuszają robotników do całonocnej pracy. W razie oporu pracowników, dorobkiewicze ci grożą wydaleniem z pracy. Robotnicy widząc, że wszelkie ich starania nie odnoszą żadnego skutku, postanowili przy pomocy strajku wywalczyć sobie czas pracy, określony ustawą sejmową, przyczem zwrócili się do okręgowego inspektora pracy we Lwowie o interwencję. Ale inspektor p. Nawratil odmówił przyjazdu do Rzeszowa, powołując się na koszta, które obciążyłyby skarb państwa! Zaznaczamy również, że starostwo rzeszowskie w pierwszym rzędzie winno dbać o przestrzeganie ustawy o zakazie pracy nocnej, obowiązującym również w Rzeszowie. Szykanuje się natomiast oddział organizacji piekarzy, uznając go za nielegalny, żąda się zalegalizowania na podstawie przestarzałej ustawy austrjackiej z roku 1867 — mimo, że oddział piekarzy w Rzeszowie wchodzi w skład Związku zawodowego robotników przemysłu spożywczego, zalegalizowanego przez ministerstwo pracy, na mocy dekretu o pracowniczych związkach zawodowych z dnia 8 lutego 1919 r. Mimo prześladowań ze strony władz ruchu robotniczego, oddział piekarzy w Rzeszowie rozwija się pomyślnie, co jest najlepszym dowodem zwycięstwa strajku i siły organizacyjnej. Zarząd oddziału robotników piekarskich składa tą drogą podziękowanie towarzyszom metalowcom z Kuźnic, oraz warsztatów wojskowych za udzielenie doraźnej pomocy strajkującym robotnikom. Jednocześnie zawiadamia się wszystkie oddziały, że Schmal Mechel, legitymacja Nr. 11933, Klein Aszer, legit. Nr. 3926, Lerner Sala legitymacja Nr. 647 i Schlimel Lojs legitymacja Nr. 648, — zostali wykluczeni ze Związku przemysłu spożywczego oddział w Rzeszowie za złamanie solidarności podczas strajku.

—ooo—

KRONIKA

—o—

Kraków, 5 kwietnia.

Ochotnicza służba wojskowa

Ministerstwo spraw wojskowych podaje do wiadomości: W myśl artykułów 97, 98, 99 i 100 tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z 27 października 1918, powiatowe komendy uzupełnień przyjmują zgłoszenia zamiaru wstąpienia do wojska w charakterze ochotników, mężczyzn, obywateli polskich, urodzonych w latach 1903, 1904, 1905, zamieszkałych na całym obszarze państwa polskiego. Kandydaci powinni podania odnośne składać do najbliższej od ich stałego miejsca zamieszkania powiatowej komendy uzupełnień, podając dokładny adres oraz dołączyć urzędowe świadectwo moralności i zaświadczenie o zgodzie ojca albo matki, względnie osoby miejsce rodziców prawnie zastępującej. Ochotnicy są przyjmowani do wszystkich rodzajów broni i oddziałów, w których chcą służyć. O stawieniu się zgłoszonych kandydatów do przeglądu wojskowo-lekarskiego zainteresowani będą powiadomieni drogą wezwań imiennych. Ostatni termin składania podań do PKU został ustalony na dzień 1 maja br.

—ooo—

REZYGNACJA TOW. DRA BOBROWSKIEGO ze stanowiska wiceprezydenta m. Krakowa, została przekazana do rozpatrzenia sekcji prawniczej Rady miasta, która przygotuje odpowiedni wniosek na najbliższe posiedzenie pełnej Rady. Wiceprezydent Dr Bobrowski nie przyjmuje już stron, wykańcza tylko sprawy z resortu aprowizacyjnego i uczestniczy w konferencjach prezydjalnych.

NA BUDOWĘ MUZEUM NARODOWEGO nadesłała do dyrekcji Muzeum Rada pedagogiczna państwowego seminarjum żeńskiego w Chełmie lubelskim kwotę 94.568 marek z oświadczeniem, że jest to pierwsza miesięczna wkładka tej Rady na budowę gmachów muzealnych. Ta ofiarność grona działaczy kresowych świadczy wymownie, że idea wzniesienia w Krakowie „pomnika Wolności" zaczyna znajdywać w Polsce coraz żywszy oddźwięk.

ZAKŁAD ROENTGENOLOGICZNY DLA BIEDNYCH. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta krakowskiej gminy izraelickiej Dra Rafała Landaua posiedzenie komitetu dla zwalczania favusu (strupień) między ubogą ludnością. Ze sprawozdania, złożonego przez przewodniczącego, okazuje się, że w zakładzie roentgenologicznym w szpitalu gminy izraelickiej urządzonym naświetlono aparatem Roentgena w marcu br. 40 chorych na favus, zaś od założenia tej stacji leczniczej, tj. od stycznia br. naświetlono ogółem 100 chorych, w tem 82 proc. wyznania mojżeszowego a 18 proc. rzymsko-katolickiego. W szpitalu tym otwarto internat dla biednych dzieci z prowincji, w którym na razie umieszcza się dzieci z Chrzanowa, Jaworzna, Trzebini i Szczakowej, a leczenie, jak i żywienie w internacie jest bezpłatne. Dla rejestrowania dzieci chorych w tych miastach otworzył komitet krakowski ambulatorjum w Chrzanowie, gdzie się dzieci te przyjmuje, a następnie odsyła do Krakowa. Po ukończeniu czynności w tym okręgu, rozpoczętą zostania akcja w innych miastach prowincjonalnych. Wyczerpujące sprawozdanie lekarskie złożył lekarz zakładu p. Dr Früss. Chorych leczy się w zakładzie i udziela leków bezpłatnie. Prezes egzekutywy warszawskiej, który niedawno zakład krakowski zwiedził, wyraził się z uznaniem o działalności krakowskiej stacji roentgenologicznej.

WYKŁADY O WSPÓŁCZESNEJ LITERATURZE CZESKIEJ. Staraniem Związków literatów wygłosi prof. Adolf Czerny z Pragi, znany przyjaciel Polski, drugą część cyklu o współczesnej literaturze czeskiej, a mianowicie: I. „Machar i kierunki nowoczesne" 8 kwietnia. — II. „Aloizy Jirasek i powieść czeska" 12 kwietnia. — III. „Hwiezdosław i literatura czeska na Słowaczyźnie" 15 kwietnia. — Powyżej wymienione wykłady odbędą się w sali Kollegjum wykładów naukowych, Rynek A-B 39, II p., o godz. 7 wieczorem. Wykład IV. p. t. „T. G. Massaryk" odbędzie się 17 kwietnia w uniwersytecie, w sali Kopernika, o godz. 7 wieczorem.

PIŁKA NOŻNA. Sobotę 7 kwietnia o 4 popołudniu rozegra na boisku „Jutrzenki" zawody w piłkę nożną „Jutrzenka" z budapeszteńskim klubem sportowym „Vivoi Atletikai Club 2", a w niedzielę 8 kwietnia o 4 popołudniu rozegra „Wisła" zawody z „Vivoi" na swojem boisku. Goście węgierscy reprezentują wysoką klasę footballu, czego dowodem ostatnie ich zwycięstwo nad „Ujpesti" w stosunku 1:0, oraz znakomite wyniki osiągnięte z M. T. K.

Mąka pszenna, smalec amerykański, drzewo i węgiel dla mieszkańców Krakowa

Do składów miejskiego biura aprowizacyjnego w Krakowie nadeszły w ostatnich dniach znaczniejsze transporty mąki, wobec czego biuro aprowizacyjne rozpocznie sprzedaż mąki pszennej po cenach niższych od targowych. Również rozporządza biuro większą ilością smalcu amerykańskiego, który będzie rozdzielony między instytucje. Drzewo opałowe i węgiel można nabywać w ilości do 5 ctm. Sprzedaż rozpocznie się natychmiast.

Cukier dla Krakowa

Jak się dowiadujemy, rozdział cukru nastąpił wczoraj w Warszawie. Miejskie biuro aprowizacyjne **w Krakowie otrzymało na kwiecień 12 wagonów cukru.** Prócz tego otrzymały większe przydziały związki współdzielcze Proletarjat, Zespół i Spółdzielnia kolejowa, a nadto aprowizacja miast dla miast Małopolski wschodniej 5 wagonów cukru. Cukier nadejdzie w przyszłym tygodniu. Cukier z nowego transportu będzie kosztował około 5000 mk. za 1 kg.

Wymiar podatku wodociągowego w Krakowie

Podwyższenie podatku wodociągowego i opłat taryfowych za wodę zostało uchwalone przez Radę m. Krakowa z ważnością od 1 kwietnia br. Podwyższenie to, spowodowane znacznem podrożeniem węgla, bo 12500-krotnem i robocizny 6000-krotnem w porównaniu do cen w roku 1914, ma na celu uzyskanie funduszów na koszta ruchu wodociągowego.

Podatek wodociągowy ma być opłacany w wysokości **kilkanaściekrotnego czynszu najmu**, sprawdzonego przez administrację podatków w roku 1914 i to zależnie od ilości zajmowanych ubikacyj mieszkalnych. Od mieszkań składających się z dwu ubikacyj mieszkalnych np. kuchnia i pokój lub 2 pokoje podatek wodociągowy będzie wymierzany w wysokości 30-krotnego czynszu, przy większej ilości ubikacyj w wysokości 40-krotnego czynszu. — Od lokali handlowych i przemysłowych podatek ten osiągnie 60-krotną wysokość. Np. w r. 1914 opłacał lokator samego czynszu z 2 ubikacyj kwotę 20 koron miesięcznie, obecnie będzie obowiązany do opłaty miesięcznego podatku wodociągowego z tego mieszkania w kwocie 20×30 tj. 600 mk; przy trzech ubikacjach mieszkalnych, obejmujących kuchnię i 2 pokoje, przy czynszu w roku 1914 w kwocie miesięcznej 30 kor. będzie opłacał podatek wodociągowy 30×40 tj. 1200 mk. Lokale handlowe i przemysłowe będą opłacać kwotę w wysokości 60-krotnego czynszu bez względu, czy zajmuje jedną ubikację czy więcej.

Oprócz podatku podwyższone zostały także opłaty taryfowe za wodę używaną ponad dozwolone maximum 50 litrów na głowę lokatora na dobę, za wodę na cele przemysłowe, zbytkowe itp. Jeżeli w okresie wymienionym okaże się, że w pewnej realności zużyli mieszkańcy ponad przepisaną ilość, otrzyma właściciel dodatkowy wymiar należytości za nadmiar pobranej wody, który w stosunku do czynszu zostanie na lokatorów rozdzielony przez właściciela realności.

Jeżeli czynsz przedwojenny w r. 1914 z pewnej realności wynosił 30.000 kor. tj. 30.000 mk, a realność zamieszkiwało 40 mieszkańców, w tem 9 lokatorów i w realności tej według wodomierza spotrzebowano rocznie 1630 m³ wody, — z tej ilości potrąca się 50 litrów × 40 mieszkańców × 365 dni = 730.000 litrów, czyli 730 m³ wody. Nadwyżka podlegająca opłacie wynosi 900.000 litrów = 900 m³ po 1600 mk. = 1,440.000 m, które rozkłada się pomiędzy lokatorów w sposób następujący:

1,440.000 m. : 30.000 = 48

Lokator A płacił w roku 1914 rocznie Mk. 10.000 ×48=400.000 m.

Lokator B płacił w roku 1914 rocznie Mk. 8.000 ×48=384.000 m.

Lokator C płacił w r. 1914 rocznie Mk. 4.000×48 =192.000 m.

Lokator D płacił w roku 1914 rocznie Mk. 3.200 ×48=153.600 m.

Lokator E płacił w roku 1914 rocznie Mk. 2.100 ×48=100.800 m.

Lokator F płacił w roku 1914 rocznie Mk. 1.200 ×48=57.600 m.

Lokator G płacił w roku 1914 rocznie Mk. 800 ×48=38.400 m.

Lokator H płacił w roku 1914 rocznie Mk. 400 ×48=19.200 m.

Lokator J płacił w roku 1914 rocznie Mk. 300 ×48=14.400 m.

Razem Mk. 30.000×48=1,440.000 m.

Nieuiszczenie podatku wodociągowego i opłat wodociągowych we właściwym terminie za pośrednictwem właściciela realności przez lokatorów pociągać będzie nietylko ściągnięcie należytości od opieszałego lokatora w drodze egzekucji politycznej, ale ściągniętą zostanie równocześnie **należytość egzekucyjna** w wysokości 10 proc. od należytości i to za każdy miesiąc zaległości tak, że w wypadku ściągnięcia jej po 10 miesiącach wzrośnie ona automatycznie do podwójnej kwoty.

Przed opłatą podatku nikt nie może się uchronić, natomiast każdy z lokatorów może uniknąć dodatkowego wymiaru za nadwyżkę wody, gdy będzie pilnował szczelności wypływów wodociągowych i zapobiegał marnowaniu wody w swoim lokalu i zwracał uwagę sąsiadom, gdy dopuszczają się marnowania wody bezwiednie lub rozmyślnie.

Należy zatem urządzenia wodociągowe naprawiać, a wody używać na wszelkie godziwe cele przy równoczesnem zapobieganiu jej marnowania. Dowiedzioną bowiem rzeczą jest, że tam, gdzie urządzenia wodociągowe są szczelne, zużycie wody wodociągowej na użytek domowy, t. j. na gotowanie, mycie, pranie, kąpiele i spłukiwanie klozetów waha się w granicach od 25 do 35 litrów na głowę mieszkańca na dobę, gdy przepisy dozwalają na użycie jej nawet do 50 litrów.

Sensacyjny proces o przekupstwo wysokiego urzędnika we Francji

Sensacyjna sprawa o korupcję wysokiego urzędnika toczyć się będzie wkrótce przed sądami francuskimi. Senator departamentu Sekwany, p. Andrzej Berthelot sądzony będzie o przekupstwo byłego sekretarza generalnego ministerjum spraw zagranicznych, p. Filipa Berthelot. Andrzej i Filip Berthelot są rodzonymi braćmi.

Oskarżenie jest wynikiem szczegółowego śledztwa, przeprowadzonego we Francji i w Chinach. Sprawa toczy się na tle stosunków p. Filipa Berthelot z bankiem przemysłowym chińskim. Okazało się, że były sekretarz generalny ministerjum spraw zagranicznych jest właścicielem sumy 3 i pół miljona franków, której pochodzenie nie zostało udowodnione.

Zapytany w tej kwestji p. Filip Berthelot oświadczył, że pieniądze te otrzymał od brata swego Andrzeja, senatora. Na podstawie dokumentów ustalono, że za czasów swego urzędowania w ministerjum spraw zagranicznych, p. Filip Berthelot kilkakrotnie w imieniu swych ministrów — a bez porozumienia się z nimi — interwenjował na korzyść banku przemysłowego chińskiego. Działo się to w momentach krytycznych, gdy interesy tego banku były zagrożone, a interwencja ministerjum przychodziła z pomocą i ocaleniem.

Śledztwo skierowano przeciw senatorowi Berthelot, podejrzanemu o przekupstwo wysokiego urzędnika, swego brata.

Radiotelegraf jako ochrona przed katastrofami okrętowemi

Wszyscy pamiętają jedną z najstraszniejszych tragedji morskich: zatonięcie okrętu „Titanic" w kwietniu 1912 roku. Olbrzymi ten okręt, wiozący na swym pokładzie około dwu tysięcy osób, natknął się na pływającą górę lodową. Strzaskany, poszedł na dno, a wraz z nim zginęła załoga i prawie wszyscy podróżni, jadący z Europy do Ameryki.

Kwiecień jest jednym z najniebezpieczniejszych miesięcy na Atlantyku. W tej porze, pod wpływem ogrzewania się klimatu pod biegunem, masy lodów płyną ku południowi, na wody oceanu Atlantyckiego. Kolosalne góry lodowe, poruszające się z ogromną szybkością, grożą zagładą napotkanym na morzu okrętom.

Aby zapobiec na przyszłość katastrofom, władze amerykańskie zorganizowały w tym roku obronę przeciw górom lodowym. Specjalne łodzie patrolowe pełnią nieustannie straż na północnych wodach oceanu. Zapomocą depesz radjotelegraficznych informują one stacje amerykańskie i okręty, znajdujące się na morzu, o dokładnem położeniu i zmianach kierunku gór lodowych.

Okręty mogą więc płynąć bezpiecznie zwykłą drogą, wiedząc, że w razie zbliżającej się góry lodowej otrzymają na czas ostrzeżenie od patrolujących łodzi. Sygnał radjotelegraficzny wystarczy, by tysiącom ludzi ocalić życie.

Tego roku podobno niebezpieczeństwo szczególnie jest groźne i wraz z pierwszem topnieniem lodów, łodzie patrolne wyruszyły na ocean, przedsiębiorąc nadzwyczajne środki ostrożności.

o o o

LOTNICTWO SANITARNE. Dnia 26 marca w Kasynie oficerskiem przy ulicy Zyblikiewicza odbyło się zebranie organizacyjne komitetu okręgowego utworzenia lotnictwa sanitarnego w Polsce. Zebranie zagaił inspektor IV. armji, gen. broni Szeptycki, następnie udzielił głosu szefowi sanitarnemu O. K. V. pułk. drowi Masnemu, który w krótkim referacie podał do wiadomości zebranych dane tyczące się rozwoju lotnictwa sanitarnego w krajach zachodnich, skreślił krótko historję lotnictwa sanitarnego, wreszcie uzasadnił konieczność utworzenia eskadry lotniczej w Polsce. Zebranie jednogłośnie postanowiło prosić o opiekę nad komitetem ks. biskupa Sapiehę, p. wojewodę Gałeckiego, p. dowódcę V korpusu gen. dyw. Czikla i p. prezydenta miasta Federowicza. Wybrano: przewodniczącym komitetu gen. broni Szeptyckiego; zastępcami przewodniczącego: gen. broni Zielińskiego, ks. biskupa Nowaka, prof. Nowaka, rektora Nathansona, wiceprezydenta Rollego, wiceprezydenta miasta pułk. dra Bobrowskiego, starostę dra Bała i pułk. dra Ignacego Masnego, szefa sanitarnego O. K. Nr. V.; sekretarzem: dra Jerzego Nadolskiego; skarbnikiem: kpt. Ferdynanda Wankego; do komitetu wykonawczego: przewodniczącym ks. prof. Kazimierza Zimmermana, zastępcą prof. Wincentego Łebkowskiego; członkami: pułk. Barzykowskiego, pułk. Brzozowskiego, redaktora Mieczysława Dąbrowskiego, panią Habichtową, prezesa tow. Czerw. Krzyża Hallera, ppułk. dra Bronisława Hackbeila, panią Krysakowską, pułk. dra Józefa Krysakowskiego, dra Walerjana Momidłowskiego, panią majorową Piotrowską, majora Piotrowskiego, gen. bryg. Engenjusza Tinza, panią pułkownikową Marję Wiktorową, dyrektora Mieczysława Walczaka i pułk. Zalewskiego, dowódcy 2-go pułku lotniczego.

ZMARŁ Roman Muranyi, przemysłowiec i długoletni radca miejski, przeżywszy lat 70. Na znak żałoby powiewa z gmachu magistratu czarna flaga.

WIELKI POŻAR. Wczoraj w południe wybuchł pożar w sklepie Grossmana przy ul. Grodzkiej 50. Z powodu zaryglowanych drzwi straż dostała się do wnętrza po wybiciu okna wystawowego i przystąpiła do akcji ratowniczej. W ogniu stały paczki z wyrobami galanteryjnemi, oraz stosy nagromadzonych papierów. Dzięki wczesnemu zaalarmowaniu straży ogień w zarodku ugaszono i uratowano skład od zniszczenia. Szkoda bardzo znaczna.

ZNOWU NAPAD RABUNKOWY. Policja aresztowała Władysława Kołaczkowskiego lat 27, który wczoraj wieczorem napadł na ul. Królowej Jadwigi na Stanisława Konopka, pobił go dotkliwie i usiłował mu wyrwać z kieszeni półtora miljona marek.

ZAKOPANY SKARB. Na polach dworskich w Płaszowie znaleziono przykrytą cienką warstwą ziemi, większą ilość garderoby damskiej i dziecinnej, w tem trzy dziecinne gorsety krakowskie. Rzeczy są do odebrania w komisarjacie policji w Podgórzu.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. W sobotę 7 bm. wchodzi na afisz bajka satyryczna pisarza warszawskiego B. Hertza p. „Czupurek", przedstawiająca groteskowy „renesans podwórka" z ciętemi aluzjami do dzisiejszych stosunków. „Czupurka" poprzedza olbrzymi sukces 300 przeszło przedstawień w warszawskiej „Reducie", która użyczyła naszemu teatrowi niezwykłych kostjumów. Na scenie krakowskiej nadali interesującej tej sztuce pomysłową i wspaniałą oprawę dekoracyjną pp. Zbigniew i Andrzej Pronaszkowie, inscenizował zaś reż. Zygm. Kułakowski. Role główne kreują pp. Bracka, Mazerekówna, Modzelewska Józefa, Klońska, Sokolska, Zalewska, Żmijewska, oraz panowie Grolicki, Kustowski, Modrzewski. Dzisiaj po raz 7-my w tym sezonie komedja Shawa „Pierwsza sztuka Fanny", jutro „Popas Króla Jegomości".

Z TEATRU BAGATELA. Dziś „Wiera Mircewa" Urwancewa, poczem na czas dłuższy zejdzie z repertuaru. W piątek 6 bm. wchodzi na afisz komedja w 3 aktach Armont'a i Gerbidon'a „Szkoła kokot". Dekoracje Karola Schary i doborowa obsada, którą tworzą pp. Gorayska, Skalska, Wernicz (główna postać kobieca), Dobrzański, Kwiatkowski, Michałowski, Turski i inni.

OPERA I OPERETKA. Dziś we czwartek operetka Kalmana „Bajadera", wypełniająca stale salę tetru po brzegi, z występem gościnnym A. Nadieżdiny, primaballeriny scen rosyjskich.

Z Polski

POWRÓT Z WYWCZASÓW ŚWIĄTECZNYCH. Marszałek Sejmu Rataj wrócił ze Spały do Warszawy, wczoraj popołudniu wyjechał na parudniowy pobyt na wsi do Małopolski wschodniej. Prezes Rady ministrów gen. Sikorski wraca ze Spały jutro rano. Prezes Rzeczypospolitej z rodziną pozostaje w Spale do poniedziałku 9 bm.

ZJAZD CHEMIKÓW. Wczoraj rozpoczął się w gmachu politechniki warszawskiej pierwszy zjazd chemików polskich. Imieniem ministerstwa oświaty powitał zebranych minister Mikułowski-Pomorski, poczem wygłoszono szereg przemówień powitalnych. Przedpołudniową część zjazdu zakończył wykład profesora Białobrzeskiego pt.: „Fizyka a rzeczywistość".

OFIARY STRZAŁÓW I WYBUCHÓW ŚWIĄTECZNYCH. Według raportów policyjnych i pogotowia ratunkowego ofiarą świątecznych strzałów i wybuchów w Warszawie padło siedem osób, a mianowicie: 1) Roman Żukowski, lat 18, praktykant (rana postrzałowa prawej nogi), 2) Marjanna Zielińska, lat 30 (dwie rany postrzałowe lewego uda), 3) Jerzy Kohemba, lat 13 (dwie rany postrzałowe lewej skroni), 4) Eugenjusz Jabłoński, lat 12, uczeń (przestrzał prawego ramienia), 5) Stefan Siekierzyński, lat 18 (rana postrzałowa prawego kolana), 6) Józefa Krawczykówna, lat 20 (rana szarpana prawego palca), 7) 14-letni chłopiec niewiadomego nazwiska(rana postrzałow lewej dłoni).

TRAGICZNE SKUTKI UPICIA SIĘ. W pierwszy dzień świąt wieczorem ul. Chmielną w Warszawie jechali dorożką studenci politechniki warszawskiej 22-letni Ludwik Słupecki i kolega jego Zygmunt Chęciński.

Przy zbiegu ul. Wielkiej i Chmielnej Słupecki, będąc podchmielony dostał nagle ataku, w przystępie furji wyskoczył z dorożki, wpadł na chodnik i szarpnął oraz kopnął przechodzącego chodnikiem Eugenjusza Burgermeistra, drukarza, znajdującego się w towarzystwie Bogdana Rymkowskiego, tokarza. Oburzony Burgermeister zażądał okazania dokumentu od Słupeckiego, a gdy ten mu odmówił całe towarzystwo udało się do 8 komisarjatu. W drodze Słupecki uderzył Burgermeistra jeszcze w twarz.

Po przyjeździe do komisarjatu Słupecki w dalszym ciągu awanturował się, przyczem uderzył kilkakrotnie policjanta w twarz. W czasie dalszego zatargu, trwającego w poczekalni przy pokoju dyżurnego przodownika, Słupecki wskoczył nagle na parapet okna, szybko je otworzył i w mgnieniu oka rzucił się z wysokości I piętra na podwórze. Wyskakującego usiłował zatrzymać Chęciński i schwycił go za pasek, lecz klamra pękła. Również zdołał go pochwycić za koniec stopy policjant, lecz to nie przeszkodziło, iż S. upadł na podwórze asfaltowe. Lekarz Pogotowia stwierdził ranę tłuczoną głowy i nosa oraz wstrząśnienie mózgu i po udzieleniu pomocy, przewiózł Słupeckiego w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus, gdzie nazajutrz życie zakończył.

Z zagranicy

WIELKA KATASTROFA AUTOMOBILOWA Z Mantui donoszą: Pociąg osobowy zderzył się z automobilem wiozącym 8 osób, z których siedm ponioslo śmierć.

EX-CESARZ ROZWODZI SIĘ. Wedle wiadomości z Doorn potwierdzają się pogłoski o zamierzonej separacji między byłym cesarzem Wilhelmem a jego żoną.

Walki w Irlandji

Londyn (PAT). W Cork rzucono dwie bomby. Dwaj żołnierze zabici, jedna dziewczyna została zraniona. Aresztowano dwie osoby.

Przegląd gospodarczy

—o—

SPĘD BYDŁA W KRAKOWIE od 24—30 marca. Na targ spędzono buhaji 70, wołów 38, krów 385, jałówek 190, cieląt 773, owiec 11, kóz i baranów —, nierogacizny 663, razem 2130 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: a) buhaje od 415.000 do 700.000 marek, b) woły od 470.000 do 693.000 marek, c) krowy od 320.000 do 720.000 marek, d) jałownik od 380.000 do 654.000 marek, e) cielęta od 400.000 do 661.000 marek, f) kozy i barany —, g) nierogaciznę od 1,000.000 do 1,300.000 marek; bitej wagi: h) nierogaciznę od 1,420.000 do 1,640.000 marek. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: a) na konsumcję miejscową 1953 sztuk, b) na konsumcję innych gmin kraju 177 sztuk, c) na eksport za granicę bydła rogatego —, nierogacizny —. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było mniej 97 bydła, 52 cieląt i 435 nierogacizny, zaś 6 kóz więcej, czyli razem 578 sztuk mniej.

—ooo—

Podwyżka taryf kolejowych

Wraszawa (PAT). Ministerstwo kolei komunikuje: Wzrost cen na wszystkie towary w ciągu lutego i marca pod wpływem spadku marki zmusił ministerstwo kolei żelaznych do odpowiedniego przystosowania taryf przewozowych, celem zapobieżenia wzrostowi niedoboru. Ponieważ ogólny poziom cen wzrósł przeszło o **160 procent, w takim stosunku postanowiono podnieść taryfy.** Co do eksportu uznano za słuszne podwyższenie taryf na eksport przetworów naftowych jedynie o 50 procent, a specjalnie dla wywozu przez Gdańsk morzem, nawet z zachowaniem poziomu dzisiejszych opłat.

ZBOŻE TANIEJE

Warszawa. (PAT) W hurtownym i detalicznym handlu zbożowym panuje niebywały dotąd **zastój** wywołany nadziejami na **wydatniejszy spadek cen.** Transakcje dokonywane są nmiej więcej o połowę mniejsze niż w zeszłym roku o tejsamej porze. Na sytuację powyższą wpłynął między innymi **masowy dowóz mąki amerykańskiej** z Gdańska, która wyparła prawie całkowicie z miejscowego rynku mąkę krajową.

WYNIK PODRÓŻY MISJI EKONOMICZNEJ DO FRANCJI

Warszawa. (PAT) Po powrocie do Warszawy szef biura prasowego i propagandy ministerstwa spraw zagranicznych Targowski, który stał na czele polskiej misji ekonomicznej do Francji, przedstawił na konferencji prasowej wyniki misji. Wskazał on, że misja we Francji przyjmowana była wszędzie serdecznie i życzliwie. Misja stwierdziła, że grunt dla wzmocnienia i ożywienia stosunków handlowych polsko-francuskich jest zupełnie przygotowany. Delegacja nasza poznała się z przemysłem francuskim, stwierdziła wysoki stopień jego rozwoju, a także zadawalniające położenie klasy robotniczej francuskiej. Zaznajomiono się też na miejscu z życiem robotników polskich na robotach we Francji.

GIEŁDA DRZEWNA W GDAŃSKU

Gdańsk (PAT). „Gazeta Gdańska" donosi: Dnia 10 bm. zostanie otwarta w Gdańsku giełda drzewna. Giełda ta odbywać będzie zebrania we wtorki.

WYCIECZKA FINANSISTÓW AMERYKAŃSKICH DO POLSKI.

Wiedeń (PAT). Wczoraj o godz. 22'20 wyjechała z Wiednia do Polski grupa wybitnych przemysłowców i finansistów amerykańskich, którzy uczestniczyli w międzynarodowym kongresie Izb handlowych w Rzymie. W wycieczce bierze udział 18 osób, między niemi trzy panie. Nazwiska uczestników wycieczki są: Willis H. Boot, prezydent międzynarodowej Izby handlowej, William Butterworth, wiceprezydent międzynarodowej Izby handlowej, Harry Black, wiceprezydent amerykańskiej Izby handlowej, z małżonką; Basil Miles, komisarz administracyjny międzynarodowej Izby handlowej, Alfred Donnis, komisarz handlowy departamentu handlowego Stanów Zjednoczonych, Samuel Hastinges, członek Izby obrachunkowej, Basil Cavin, przedstawiciel Izby handlowej w Bostonie, Frank H. Johnston, prezydent Tow. drzewnego i węglowego, z małżonką; Edward O. Heibrich, prezydent Izby handlowej w Illinois, H. B. Smith, amerykański attache handlowy w Warszawie, Konrad Lesley, sekretarz amerykańsko-polskiej Izby handlowej, Howard E. Coffin, wiceprezydent Tow. automobilowego w Hudson, Harald I. Hartney, prezydent amerykańskiego Tow. aeronautycznego, A. William Hinger, europejski reprezentant fabryk lokomotyw firmy Baldwin; Frank W. Morse, wiceprezydent amerykańsko polskiej Izby handlowej w Polsce. Poseł polski w Wiedniu Lasocki zajmował się w Wiedniu gośćmi i podejmował wszelkie zabiegi, aby im poczynić ułatwienia w podróży.

—ooo—

Giełda krakowska z 4 kwietnia

Waluty i dewizy	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	Transakcje
Dolary St. Zjed	42000	44000	42000	44000	42500
„ kanad.					
Franki franc.	2800	2900	2800	2900	2850
„ belgijs	2375	2475	2375	2475	2425
„ szwajc	7900	8200	7900	8200	7975
Funty szterling	198000	205000	198000	205000	202500
Marki niemiec	1·80	2·10	1·90	2·10	2·04
Korony austr.	0·57	0·63	0·57	0·63	0·61½
„ czesko-sł.	1200	1300	1225	1320	1280
„ węgiers.					
„ duńskie					
Lei rumuński					
Liry włoskie	2050	2200	2050	2200	
Floreny holen.	16250	172[illegible]0	16250	17[illegible]50	16900

Akcje bankowe	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	3800	4500	
Bank Hipoteczny	2500	5000	2600
Bank Małopolski.	3500	4100	3900
Ziemski Bank Kredyt. . .	1800	2200	
Powszechny Bank Kredyt.	2000	2500	
Akc. Bank Związkowy I-IX	750	850	
Bank Komercjalny I—IV	1400	1500	
Bank Kred. w Warszawie	14000	16000	
Bank Związ. Spółek Zarob.	17000	22000	20000
Bank Ziemski, Łańcut . .	500	600	
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—IV em.	4000	4700	4200—4400
„Impex"	400	500	450
„Pharma" (B. Jawornicki)	20000	26000	23000—2400
„Polski Glob"	900	1100	1000
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	1900	2100	2000
Zieleniewski I—IV em. „ex"	105000	115000	112000
Warsz. Parowozy I—III em.	33000	38000	33000—38000
H. Cegielski, Poznań I-VIII	105000	115000	112000
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—V „ex" .	29000	35000	31500—32500
„Pocisk"	7000	9000	7500—9000
Automotor	4800	5500	5200
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	68000	73000	71000—72000
Siersza	68000	73000	68000—7000
Tepege I—IV	30000	35000	32000 ex
Polska Nafta	11000	12000	11100 116[illegible]
Oikos	85000	90000	
Pezet	6500	7500	
Strug	7500	8500	8000
Syndykat Koszyk., Kraków	4000	5000	
Huszcze Trzebinia . . .	35000	40000	
„Krakus" I—VI em. . .	18000	23000	19000—21000
Porcelana Ćmielów	43000	48000	48000—44000
Fabr. cukru w Chodorowie	62000	70000	68000—65000
Elektr. Siersza I—IV em.	7500	9000	7800—8700
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	20000	25000	22000—23000
Fabr. kapel. w Myślenicach	5000	6000	

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 4 kwietnia. (PAT). Giełda. Waluty. Dolary St. Zjedn. 43550, 42250, 42460 42040. Korony austrjackie 0.61 i pół. Marki niemieckie 2.01, 1.99.

Czeki. Belgja 2460, 2425, sprzed. 2437, kupno 2413. Berlin 2.03, 199, sprzed. 2.01, kupno 1.97. Gdańsk 2.02. Holandja 17150, 16800. Londyn 202250 197000, sprzed. 198000, kupno 196000. Nowy Jork 43500, 42250, sprzed. 42460, kupno 42040. Nowy Jork drobne 42410, 41990. Paryż 2850, 2875, 2820, sprzed. 2834, kupno 2806. Praga 1395. Szwajcarja 8050, 7950, sprzed. 7990, kupno 7910. Wiedeń 0.61 i pół, sprzed. 0.61 i pół, kupno 0.60 i pół. Włochy 2230, 2195.

Zurych, 4 kwietnia. (PAT). Zamknięcie giełdy. Berlin 002.58. Holandja 213.30. Nowy Jork 542 i pół. Londyn 25.33. Paryż 25.35. Medjolan 27.15. Praga 16.10. Budapeszt 012 i pół. Belgrad 5.30. Sofja 4.15. Warszawa 001.30. Wiedeń 00076 i pół, austr. korona stemplowana 00077.

Nieprawdziwe pogłoski o rewolucji w Rumunji

Bukareszt (PAT). Pogłoski o rewolucji w Rumunji są zupełnie z palca wyssane i mają na celu zdyskredytowanie Rumunji wobec zagranicy. — W kraju panuje zupełny spokój i porządek.

Przesilenie w Hiszpanii

Madryt (PAT). Gabinet podał się do dymisji ze względu na powstałą różnicę zdań w kwestjach religijnych.

Madryt (PAT). Król nie przyjął dymisji gabinetu. Wszyscy ministrowie, z wyjątkiem ministra skarbu, pozostali na stanowiskach.

Po wykonaniu wyroku moskiewskiego

POLSKA PROPONOWAŁA WYMIANĘ

Moskwa. (PAT). Natychmiast po ogłoszeniu postanowienia WCIKa zatwierdzającego wyrok śmierci na ks. prałata Butkiewicza, charge d'affeires Rzeczypospolitej polskiej w Moskwie p. Knoll udał się osobiście do komisarjatu spraw zagranicznych, aby ponownie interweniować na rzecz skazanego. Otrzymawszy od członka komisarjatu p. Haneckiego wiadomość, iż wyrok jest ostateczny i pragnąc wyczerpać wszystkie środki dla uratowania ks. Butkiewicza, a nie mając czasu uzyskać instrukcji rządu, p. Knoll natychmiast zaproponował **zastosowanie wymiany personalnej** w stosunku do skazanego na śmierć ks. Butkiewicza. Odpowiedź Haneckiego na tę propozycję była **kategorycznie odmowną.**

GŁOSY PRASY WARSZAWSKIEJ

Warszawa. (PAT). Cała prasa warszawska komentuje fakt rozstrzelania ks. Butkiewicza.

„Kurjer Polski": Rozstrzelanie ks. prałata Butkiewicza jest nietylko aktem nienawiści i okrucieństwa, ale i aktem politycznego obłąkania rządu sowieckiego, obłąkania, którego piekielne metody każdy przejrzy i zrozumie. Świat cały dzisiaj dokładnie polityczne tło zbrodni moskiewskiej.

„Rzeczpospolita": Nie wyjdzie na dobre ta zbrodnia sowietom, bo morderstwo ks. prałata Butkiewicza, jak słup ognisty oświetli znów i aż na wskróś prześwietli złowrogie nastroje i nikczemne działania zwierzęcej duszy sowietów, na których kłaść się jęły w ciągu ostatnich paru lat zwodnicze zasłony.

„Ekspress Poranny": Chociaż kaci bolszewiccy przyzwyczaili już nas do myśli, że niema takiej ohydy, przed którąby się cofnęli, to jednakże do ostatniej chwili nie traciliśmy nadziei, że świat powstrzyma ich od popełnienia tej najstraszniejszej z wszystkich, jakie dotąd dokonano zbrodni. Jedyną odpowiedzią na tę nową zbrodnię bolszewicką powinno być uchwalenie przez Sejm ustawy, **wyjmującej z pod prawa komunistów w Polsce.**

„Robotnik": Rozstrzelanie prałata Butkiewicza jest aktem nietylko barbarzyńskim, ale także i bezmyślnym.

„Kurjer Poranny": Powojenne omdlenie Europy doprowadziło Moskwę do nowego paroksyzmu szału, którego szatańska furja ocknęła już może wreszcie świat w dzień tegorocznej Wielkiejnocy.

WIEC PROTESTACYJNY

WARSZAWA. (PAT). We czwartek 5 bm. na placu Teatralnym odbędzie się wielki wiec protestacyjny w związku z wykonaniem wyroku na prałacie Butkiewiczu. Wczoraj odbyła się w tej sprawie narada przedstawicieli organizacyj społecznych.

WRAŻENIE W WATYKANIE

Rzym. (PAT). Wiadomość o straceniu prałata Butkiewicza otrzymano w Watykanie wczoraj popołudniu. Papież, który, jak oświadczono w sferach watykańskich, uczynił wszystkie wysiłki celem ocalenia życia prałata, czuje się bardzo poruszony otrzymaną wiadomością.

Odpowiedź sowietów na notę polską

Warszawa. (AW). Rząd sowiecki wysłał do rządu polskiego w dniu 31 marca notę, stojącą w związku z interwencją rządu polskiego w sprawie arcybiskupa Cieplaka i księży katolickich. Nota utrzymana jest w zwykłym tonie **aroganckim** not sowieckich i usiłuje sprowadzić całą sprawę do kwestji wewnętrzno-rosyjskiej. Nota wspomniana nadeszła do ministerstwa spraw zagranicznych dopiero we środę w południe i natychmiast została przesłana telegramem iskrowym do Spały. W tych dniach rząd polski ma dać na nią odpowiedź, protestując fałszywe jej założenie.

ODPOWIEDŹ CZICZERINA RZĄDOWI ANGIELSKIEMU

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Londynu pod datą 3 bm.: Cziczerin nadesłał do londyńskiego urzędu spraw zagranicznych notę z oświadczeniem, że interwencja rządu angielskiego na rzecz księży katolickich, skazanych w Moskwie, jest **obłudną.** Nota podnosi, że Anglja, która dopuszczała do stracenia więźniów politycznych w Irlandji, Indjach i Egipcie, nie może występować z zarzutami. Nota angielska jest wmięszaniem się obcego państwa w sprawy prywatne innego państwa i obliczona jest na to, by chronić szpiegów i zdrajców.

ODRZUCENIE NOTY CZICZERINA

Londyn. (PAT). Angielski przedstawiciel w Moskwie zwrócił władzom sowieckim odpowiedź na protest rządu angielskiego przeciw skazaniu duchownych katolickich, przyczem dołączył list z oświadczeniem, że **nie może przyjąć noty rosyjskiej** w takiej stylizacji, gdyż ta nota kwestjonuje szczerość rządu angielskiego, a dla poparcia swych oskarżeń przytacza ona wywody jakiegoś nieznanego rewolucjonisty irlandzkiego.

GŁOS ORGANU WATYKAŃSKIEGO

Rzym. (PAT) „Osservatore Romano" pisze o straceniu prałata Butkiewicza między innemi co następuje: Stolica apostolska była od kilku dni bardzo zaniepokojona losem prałata. Rozstrzelanie duchownego katolickiego, spowodowane naruszeniem ustaw rewolucyjnych, jakiego miał się dopuścić prałat parę lat temu, wywołało w całym świecie wielki ból i głęboką odrazę. Nie znajdzie ono żadnego usprawiedliwienia w umyśle człowieka, wychowanego w duchu cywilizacji chrześcijańskiej.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 5 kwietnia.

ABSOLWENT PRAW DEFRAUDANTEM

Wczoraj na wielkiej sali rozpraw w sądzie okręgowym karnym w Krakowie, odbyła się rozprawa przeciw 30-letniemu Stefanowi Radoszewskiemu, absolwentowi praw i b. urzędnikowi wojskowemu. Radoszewski odpowiadał za zbrodnię kradzieży z ustawy marcowej, gdyż karygodnego czynu dopuścił się podczas urzędowania.

Oskarżony był oficerem kasowym w komisji gospodarczej wojskowej wytwórni materjałów taborowych w Krakowie. Na początku 1922 roku Radoszewski zaczął pić i zaniedbywał służbę, co skłoniło majora Czermaka do odebrania od oskarżonego kasy i przydzielenia jej por. Ciecieragowi. Z początkiem maja 1922 Radoszewski zgłosił się w prokuraturze wojskowej z oświadczeniem, że w styczniu tegoż roku podczas podejmowania w PKKP kilku miljonów marek dla wytwórni, zginęło mu w niewytłumaczony sposób 1,300.000 mk. Dalej, że jako oficer kasowy ściągnął w marcu 1922 przy wypłacie poborów oficerskich pieniądze za naftę, które mu później zginęły; taksamo zginęło mu 135.000 mk, które zainkasował dla dostawy mięsa. Bezpośrednio po tem oskarżeniu się Radoszewskiego przeprowadziły władze wojskowe skontrum w kasie wytwórni i stwierdziły brak 1,240.765 mk. Kiedy Radoszewski począł defraudować pieniądze wojskowe, zaczęło się i w domu jego źle dziać, gdyż niby na pokrycie „zgubionych" pieniędzy kasowych sprzedawał meble, fortepian itd. Pieniądze wszystkie przepijał. Oskarżony tłumaczy się, że do pijaństwa skłoniła go nieuleczalna choroba, a nie mając potrzebnych dochodów począł kraść powierzone mu mienie skarbowe.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał wydał wyrok, mocą którego Radoszewski skazany został na 4 lata ciężkiego więzienia. Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Hubaczek, oskarżał prokurator Szwarc.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE KOMITETU MAJOWEGO odbędzie się we czwartek 5 kwietnia o godz. 7 wieczór w sekretarjacie Rady Rob. Dunajewskiego 5 II p.

Sekretarjat Rady Robotniczej.

ZEBRANIE DZIELNICOWE W NOWEJ WSI odbędzie się we czwartek 5 kwietnia o godz. 7 wieczór w sali Neulingera przy ul. Kazimierza Wielkiego. Sprawy miejskie i drożyzna. Referent r. m. tow. Jasiński.

ZEBRANIE DZIELNICOWE W GRZEGÓRZKACH odbędzie się w piątek 6 kwietnia o godz. 7 wieczór w sali Wischnitzera przy ul. Grzegórzeckiej 31. z porządkiem dziennym: sprawozdanie radzieckie. Referent r. m. tow. dr Kuźniar.

Pośrednictwo papieża w zatargu francusko-niemieckim

Kolonja. (JAT) Według doniesienia „Koeln. Ztg." z Elberfeldu odbyło się w gmachu prezydjum regencji spotkanie papieskiego delegata Testy z głównym prezydentem Westfalji i prezydentem regencyjnym Düsseldorfu. Przedmiotem narad, trwających przeszło 3 godziny, była sprawa stosunków w zagłębiu Ruhry. Delegat papieski poruszył także kwestję, w jaki sposób dałoby się usunąć trudności, istniejące między Francją a Niemcami. Dalej donoszą, że delegat papieski Testo zabawi około 14 dni w Essen dla dokładnego zbadania stosunków.

ULTIMATUM DYREKTOROM KOPALŃ

Berlin. (PAT) „8-Uhr Abendblat" donosi z Bochum, że generał Degoutte postanowił przedłużyć termin ultimatum postawione dyrektorom kopalń co do zapłacenia podatku od węgla do dnia 15 kwietnia.

KANCLERZ AUSTRJACKI POŚREDNIKIEM

Wiedeń. (AW) „Die Stunde" donosi: Wbrew wszelkim oficjalnym zaprzeczeniom utrzymuje się pogłoski, że kanclerz Seipel otrzymał zlecenie zbadania, czy akcja pośrednicząca miałaby w danej chwili powodzenie w Paryżu i Berlinie.

PROTEST NIEMIECKI PRZECIW ZAJŚCIOM W ESSEN

Wiedeń (AW). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina: Niemiecki zastępca w Paryżu otrzymał zlecenie wręczenia rządowi francuskiemu noty z protestem przeciwko zajściom w Essen. Nota ta zostanie podana do wiadomości także innym mocarstwom, które podpisały układ wersalski i zawiera ona dokładne przedstawienie zajść w Essen według niemieckich sprawozdań urzędowych. — Rząd niemiecki zaprzecza stanowczo, jakoby robotnicy mieli grozić Francuzom rewolwerami i obrzucać ich kamieniami. Nota protestuje także przeciwko aresztowaniu dyrektorów zakładów Kruppa i stwierdza, że demonstracja robotników wybuchła samorzutnie bez przyczyniania się dyrektorów. Odpowiedzialność za te zajścia spada nietylko na żołnierzy francuskich, ale i na rząd francuski, który mimo licznych protestów z okazji poprzednich zajść nie ukarał winnych.

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Czwartek: „Pierwsza sztuka Fanny".
Piątek: „Popas Króla Jegomości".
Sobota: „Czupurek".
Niedziela pop.: „Zabawa w miłość"; wiecz. „Czupurek.

Teatr Bagatela

Czwartek: „Wiera Mircewa".
Piątek: „Szkoła kokot" (premjera).
Sobota popoł.: „Tajny agent" (ceny zniżone); wiecz. „Szkoła kokot".
Niedziela popoł.: „Zdobycie Berg op Zoom" (ceny zniżone); wiecz. „Szkoła kokot".
Poniedziałek: „Szkoła kokot".
Wtorek: „Szkoła kokot".

Teatr miejski Opera i Operetka

Czwartek: „Bajadera".

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Czwartek: Dr Filip Eisenberg: Pasteur.
Sobota: Dr Melanja Grafczyńska: Ryszard Wagner (z ilustr. muzyczną).
Niedziela: Prof. Dr Adolf Czerny z Pragi: Machar i kierunki współczesne.
Poniedziałek: Ks. prof. Fel. Hortyński: Filozofja Bergsona.
Wtorek: Przecław Smolik: Studja z literatury rosyjskiej (Tołstoj i Dostojewski).

Konsul polski w Wiedniu

Warszawa (PAT). Kierownikiem wydziału konsularnego w Wiedniu został zamianowany Dr. E. Rittner.

Druga konferencja w Lozannie

Wiedeń (PAT). Według doniesienia „Neue Freie Presse" z Londynu, nadeszły tam wiadomości z Konstantynopola, że turecka nota do mocarstw już została wysłana. W nocie tej wyraża rząd turecki gotowość **podjęcia ponownie rokowań pokojowych w Lozannie** w dniu 15 kwietnia. Turcy w odpowiedzi tej mieli z wyjątkiem pewnych drobnych zmian **uznać w zupełności warunki** dalszych rokowań, postawione przez państwa koalicyjne.

Londyn (PAT). Lord Curzon nie uda się do Lozanny. Zastępować go tam będzie Horacy Humbold w towarzystwie rzeczoznawców. Mimo to ma Curzon podpisać traktat pokojowy.

WALNE ZGROMADZENIE

Tow. „ŚWIT" podgórskich kolejarzy dla budowy tanich domów mieszkalnych oraz wzajemnej pomocy gospodarczej w Podgórzu odbędzie się dnia 14 kwietnia 1923 o godzinie 17 w lokalu własnym przy ulicy Tarnowskiego 7 w Podgórzu.

W razie braku kompletu odbędzie się o godzinę później bez względu na ilość członków.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z czynności za rok 1922.
3. Sprawozdanie Komisji szkontrującej i uchwalenie absolutorjum.
4. Rozdział zysków. 3488
5. Wnioski.

Za Zarząd: *Jan Tyrasiński.* Za Radę Nadzorczą: *Józef Głowacki.*

Spółdz. IV 110/8
Firm 202

Zmiany dotyczące już wpisanej spółdzielni.

W rejestrze spółdzielni wpisano dnia 23 marca 1923 przy spółdzielni: **Stowarzyszenie spożywcze pracowników kolejowych Polskich Kolei Państwowych w Bielsku,** że na miejsce byłego członka Zarządu Michała Witulskiego został wybrany Jan Pilch, nadzorca oświetleń w Bielsku.

Sąd okręgowy jako handlowy w Cieszynie Oddz. IV.
dnia 23. marca 1923. 3485

---

3. Walne Zgromadzenie

przedstawicieli Rob. Spółdzielni Spożywców w N. Sączu

odbędzie się w niedzielę 15 kwietnia 1923 o godz. 9 rano w sali Domu Robotniczego w Nowym Sączu

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu:
   a) z działalności organizacyjnej;
   b) z działalności handlowej.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z kontroli i wniosek o udzielenie absolutorjum.
4. Rozdział czystego zysku.
5. Wniosek o podwyższenie udziału.
6. Uzupełniające wybory: a) Członków Zarządu; b) Rady Nadzorczej.
7. Wniosek o przejęcie „Spółdzielni Inwalidów".
8. Wnioski i interpelacje.

Za Zarząd: **Antoni Broszkiewicz.** Za Radę Nadzorczą: **Inż. Maksym. Geisler.**

W zebraniu biorą udział przedstawiciele dzielnic, upoważnieni przez członków dzielnicy a to po 1 delegacie na 20 członków z pełnym udziałem 5000 Mp. 3484

Lakiery kapeluszowe wszystkie kolory, lakiery emaljowe, glazurowe, podłogowe, lakiery powozowe, automobilowe. Pokost lniany, farby, sekatywa, brunolina, terpentyna, wosk, benzyna automobilowa, oleje maszynowe, smary, szellak, klej stolarski, szewski, papier szklisty, szmirglowy, artykuły do potrzeb domowych — poleca: Mężyk, Kraków, plac Szczepański, Skład farb, lakierów i pokostów. 3467

Zgubioną wojskową kartę zwolnienia na nazwisko Wilczek Władysław, ur. 21 kwietnia 1889 r. Piekary powiat Kraków, unieważnia się. 3487

Unieważnia się książeczkę wojskową na nazwisko Osiazz Reiss, ur. i zamieszkały w Dembowcu obok Jasła. 3486

Zgubione świadectwo przynależności na nazwisko Chaim Hersch Spajzer w Budach, gm. Bokrzyce unieważnia się.

Kapral Maks Rafael Preiss urodzony 1898 w Krakowie, handlowiec, służył w 20 pp. zgubił dokumenta, które unieważnia. 3480

Tylko przez kwiecień!

Zupełna wysprzedaż po cenach fabrycznych wszelkich, znanych w niedoścignionej jakości, przyborów do maszyn biurowych

LUDWIK AKSMAN

Kraków, Szewska 10, tel. 32-88.

Jedyna sposobność zaopatrzenia się w wyborowy, a tani towar. 3474

FRITZEGO

w tysiącach

L	do podłóg . . .	Mp. 17
A	email biały . . .	„ 29
K	email kolorowy	„ 28
I	do mebli ogrod.	„ 36
E	do pieców . . .	„ 36
R	do kapeluszy .	„ 30
Y	brunolina	„ 18

i wszystkie inne, jakoteż benzyna, terpentyna, wióra do podłóg, szczotki i wszelkie artykuły domowe 3411

poleca najtaniej

L. WEINDLING

Kraków, Grodzka 26, tel. 1596.

Dla hurtowników odpowiedni rabat za okazaniem bloczków za 100.000 Mk 5% w towarze.



Wózki dziecinne

poleca najtaniej

Pracownia i skład wózków

S. BOTWINA

KRAKÓW, FLORJAŃSKA 30.

Spieszcie skorzystać ze zniżki cen!

NA SEZON WIOSENNY I LETNI!

Nie przepłacajcie! Kupujcie tylko z pierwszych rąk!

Nie przysłuchujcie się opowiadaniom o zwyżkach.



Zakupując duże transporty materjałów bezpośrednio z fabryk oraz robiąc duże obroty handlowe, mamy możność przez czas ograniczony wysyłać każdemu pocztą za zaliczeniem po cenach hurtownych:

3 metry pełnej szerokości najnowszego, eleganckiego materjału (czysta wełna) w dobrym gatunku i śliczne desenie (bardzo trwały, efektowny) w drobniutkie krateczki, gładki, nakrapiany lub w paski o wyrobie jedwabno-miękkim, niezbędny dla każdego z Panów lub Pań, którzy pragną zaopatrzyć się na sezon wiosenny i letni w eleganckie ubrania lub kostjum. Kolory: granatowy, zielony, bronzowy, szary, popielaty, wiśniowy, melange i kowerkot za 3 metry 165.000; na damski kostjum 3 i pół metra 182.500 Mk. Materjał wyższego gatunku „B" lepszych fabryk, gwarantowanej jakości za 3 metry 240.000, 3 i pół metra 280.000 Mk.

POLECAMY PO STARYCH CENACH: bostony na czarne lub granatowe ubrania. Boston „A" 60.000 Mk. Mk. za metr, „B" 75.000 Mk., „C" 90.000 Mk., „D" 120 000 Mk., „E" 150.000 za metr.

NA LETNIE UBRANIA polecamy kamgarny najmodniejsze towary po nader przystępnych cenach: gatunek I. 80.000 Mk., II. 95.000 Mk., III. 115.000 Mk. za metr.

Na żądanie Sz. Klijentów dodajemy do każdego odcinka na ubranie pełny komplet podszewki pod marynarkę. kamizelkę do rękawów i spodni po 65.000 Mk. z lepszych gat. 85.000 Mk.

KUPONY na spodnie wizytowe czarne tło w białe paski czysto wełniane po 75.000 Mk., kamgarnowe po 135.000 Mkp.

MATERJAŁY DAMSKIE: Materjał „Woal" czysto kamgarnowy, nadający się na śliczne letnie suknie we wszystkich najmodniejszych kolorach po 40.000 Mk. za metr. Na suknie wizytowe polecamy materjał matowy we wszystkich kolorach po 47.500 Mk. za metr (na suknię potrzeba 3 i pół metra). Szewioty damskie najlepszego wyrobu, podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 19.000 Mk. za metr, wyższego gatunku 21.500 Mk.

SZTUCZKI na całe spódniczki po 35.000 Mk., na całe bluzki po 25.000 Mk.

MATERJAŁ „TRYKOTINA" we wszystkich kolorach w najlepszym gatunku za odcinek na całą suknię 90.000 Mk., na bluzkę 50.000 Mk.

PŁÓTNA na bieliznę, pościel, poszewki i t. p. sztuczka 17 metrów po 150.000, 170.000 i 195.000 Mk.

PŁÓCIENKA białe w paski na ubranka dziecinne, bieliznę, fartuszki i t. p. Mk. 8.700 i 9.100 za metr.

ZEFIRY zagraniczne na koszule 10.500 i 11.500 mk. za metr.

PRZEŚCIERADŁA białe (rozm. 2 mtr.) szerokość naturalna po 38.000 Mk.

„TYK" na wsypy najlepszego gatunku gwarantowane nie przepuszcza pierzy po 11.500 i 12.500 Mk. za metr.

OXFORD pościelowy na poszwy do pierzyn i powłok w kraty i kwiaty po Mk. 10.000 i 11.000.

CAJGI bardzo trwałe i praktyczne po 8.000 i 11.000, podwójnej szerokości, najlepszego gatunku po 20.000, 25 000 i 30.000 Mk.

OBRUSY białe w desenie duże na 6 osób od 35.000 do 45.000 Mk.

RĘCZNIKI waflowe, trwałe w praniu po 11.000 mk., gładkie 12 Mk.

DYMKA biała na kalesony 11.000 Mk. za metr.

SURÓWKA (metkal) biała i kremowa od 8500 do 10.000 Mk.

CHUSTECZKI do nosa białe i kolorowe od 24.000 do 30.000 Mk. za tuzin.

KOŁDRY PLUSZOWE czysto-wełniane, desen. puszysty, z powodu swych kolorów i deseni są ozdobą sypialni po Mk. 115.000 i 130.000 Mk. Takie same cenne bez deseni po 85.000.

KAPY na łóżka, pikowe, kolorowe w ładne desenie 70.000 Mk. za sztukę.

CHUSTKI najmodniejsze kraty, różnych deseni, duże, zimowe, puszyste, ciepłe, lekkie, w śliczne desenie po 100.000 i 135.000 Mk.

KOSZULE męskie zefirowe, dzienne w modne desenie z mankietami i kołnierzykami po 39.000 i 45.000 Mk. Gotowe koszule nocne po 27.500 i 30.000 Mk.

KALESONY męskie z żyrardowskiej dymki po 25.000 Mk.

KOSZULE damskie batystowe z koronkami i wstawkami po 27.500 Mk.

REFORMY damskie, białe, czarne i kolorowe po 14.000 Mk.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową bez zadatku.

BEZ WSZELKIEGO RYZYKA!

Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie podoba, przyjmujemy z powrotem i zamieniamy na inny lub zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować:

DO SKŁADU FABRYCZNEGO

„WARSZAWSKA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA"

Warszawa, ulica Jasna Nr. 18/20.

Przyjeżdżających do Warszawy prosimy o odwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunków towarów i cen.

Od naszych klijentów otrzymujemy dużo podziękowań.

Wszyscy nasi klijenci są zadowoleni, gdyż przy wykonaniu zamówień dokładamy wszelkich starań ku temu, wobec czego prosimy zwracać się do naszej firmy z pełnem zaufaniem.

Kooperatywom i Kółkom Rolniczym dogodne warunki. 3470

Rob. Stow. Spożywców „Naprzód"

w Borku Fałęckim, Spółka zar. z ogr. odp.

zwołuje na dzień 7 kwietnia 1923 r. na godz. 1·30 popoł. w sali p. Libana w Borku Fałęckim

WALNE ZGROMADZENIE

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgomadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorcze z czynności za rok 1922.
3. Udzielenie Zarządowi absolutorjum.
4. Podział nadwyżki bilansowej. 3460
5. Zmiana statutu.
6. Połączenie Stow. ze Z. R. S. S. „Proletarjat" w Krakowie zgodnie z ustawą z 7 kwietnia 1922 r.
7. W razie niepołączenia uzupełniający wybór do Zarządu i Rady Nadzorczej.
8. Wolne wnioski.

W razie niejawienia się przepisanej ilości członków, następne Walne Zgromadzenie odbędzie się o godz. 2·30 popoł. z tymsamym porządkiem dziennym bez względu na ilość obecnych.

Za Radę Nadzorczą: *Józef Derenda.* Za Zarząd: *Stanisław Michnowicz*

IV. ZWYCZAJNE

Walne zgromadzenie

członków

Robotn. Stow. Spółdz. „Jedność"

w Limanowej

odbędzie się dnia 8 go kwietnia 1923 roku w sali Kina w Limanowej o godz. 10-tej rano z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu ostatniego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu z działalności za rok 1922.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i wniosek o udzielenie absolutorjum oraz rozdział nadwyżki.
4. Podwyższenie udziałów.
5. Uzupełniający wybór członków Rady Nadzorczej.
6. Uzupełniający wybór Zarządu.
7. Wnioski.

W razie braku przewidzianego statutem kompletu odbędzie się o godz. 11-tej w tymsamym lokalu i z tymsamym porządkiem dziennym następne Walne Zgromadzenie, które bez względu na ilość obecnych poweźmie ważne uchwały.

Za Zarząd: *A. Wilczek.* *J. Łysek.*

Reklama dźwignią handlu!

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).